Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

Wydanie sobotnio-niedzielne

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 221 (10 301) Białystok — Łomża — Suwałki, 15—16.IX.1984 r. AB Cena 5 zł

Święto narodowe Nikaragui

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Republiki Nikaragui, przypadającego w dniu 15 bm., I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Wojciech Jaruzelski** i przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosowali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Państwa Nikaragui **Carlosa Nuneza Telleza** i koordynatora Rządowej Rady Odrodzenia Narodowego Nikaragui **Daniela Ortegi Saavedry.**

Umacniajmy robotniczy charakter partii

WARSZAWA (PAP) — Plan realizacji zadań wynikających z uchwały XVI Plenum KC PZPR w sprawie umacniania robotniczego charakteru partii, był 14 bm. tematem spotkania członków prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR z przewodniczącymi wojewódzkich komisji rewizyjnych partii. W trakcie obrad, które prowadził przewodniczący CKR PZPR **Kazimierz Morawski,** oceniono udział organów rewizyjnych w konsultacji postanowień łódzkiego forum partyjnego, przeprowadzonych w zakładach pracy. Omówiono zadania tych komisji związane z realizacją propozycji i wniosków zgłaszanych w trakcie konsultacji, jak i urzeczywistnianiem postanowień XVI Plenum KC PZPR.

Wielu uczestników spotkania zwracało uwagę na potrzebę bardziej zdecydowanego podejmowania przez organy kontrolne PZPR spraw codziennego funkcjonowania instancji partyjnych, aktywności poszczególnych działaczy i członków PZPR. Szczególnie istotne jest — stwierdzano — sprawdzanie konsekwencji organizacji i instancji partyjnych w realizowaniu własnych uchwał, jak i postanowień Komitetu Centralnego partii.

Na spotkaniu wyrażono zadowolenie i satysfakcję z faktu, że poprzez konsultację założeń realizacji postanowień XVI Plenum KC PZPR w ponad 200 zakładach pracy całego kraju, udało się skutecznie zastosować nową metodę rozmowy partii z klasą robotniczą. Zadaniem organów rewizyjnych partii jest teraz udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy konsultacje te były przeprowadzone prawidłowo, czy zgłoszone w toku tych dyskusji wnioski i propozycje zostaną zastosowane i wykorzystane. Najważniejsze jest jednak czuwanie nad tym, aby końcowe opinie wynikające z konsultacji były zgodne z tymi, jakie zgłoszono w zakładach pracy.



Na Mazury? — Nie ta aura!

Wszystkiemu winna aura. Przyniosła deszcz, słotę i przeszywający, nawet najbardziej wodpornionych, chłód. Opustoszały mazurskie plaże, schną wyciągnięte na brzeg łodzie, zaś fale jezior rozbijają jedynie zmarznięte ptaki. Nostalgiczny pejzaż, jakby przeczuwający, że to już koniec radosnej kanikuły, że nadszedł czas smutku — oczekiwania...

Tekst i fot.:
ANATOL CHOMICZ

Informacja GUS

Jak pracowaliśmy w sierpniu br.

WARSZAWA (PAP) — W sierpniu br. sytuację gospodarczą kraju charakteryzowały następujące zjawiska:

- **produkcja przemysłowa i budowlano-montażowa oraz przewozy transportem uspołecznionym były wyższe niż w sierpniu ub.r. Jednak dynamika wzrostu produkcji była niższa niż w poprzednich miesiącach br.;**
- **skup zbóż oraz rzepaku były wyższe niż w sierpniu ub.r.;**
- **skup mleka utrzymywał się na wyższym poziomie niż w sierpniu ub.r., mniejszy natomiast był skup żywca i jaj;**
- **liczba mieszkań oddanych do użytku była mniejsza niż w sierpniu ub.r.;**
- **obroty handlu zagranicznego w eksporcie i w imporcie były wyższe niż w sierpniu ub.r.; utrzymywał się wyższy wzrost cen towarów importowanych niż eksportowanych.**

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego (w cenach stałych) w sierpniu br. w porównaniu z sierpniem ub. r. była wyższa o 3,0 proc., z tego w przemyśle wydobywczym o 3,8 proc., a w przemyśle przetwórczym o 2,9 proc. W porównaniu z lipcem br. produkcja sprzedana w sierpniu br. w rzeczywistym

Ciąg dalszy na str. 2

Minister A. Łopatka w naszym regionie

INFORMACJA WŁASNA

Na Suwalszczyźnie i w woj. białostockim przebywał minister — kierownik Urzędu do spraw Wyznań prof. **Adam Łopatka.**

W czwartek (13 bm.) odwiedził on studentów uczelni śląskich przebywających w Augustowie na obozie, zorganizowanym przez katowicką Radę Okręgową ZSP. Omówił tam założenia polskiej polityki wyznaniowej i odpowiedział na pytania.

Wczoraj (14 bm.) minister A. Łopatka zwiedził w Białymstoku plac budowy świątyni muzułmańskiej. Następnie gość przebywał w Bohonikach i Kruszynianach, gdzie interesował się m.in. kulturą i historią polskich Tatarów.

W Sokółce odbyło się spotkanie prof. A. Łopatki z wyznawcami islamu z tych okolic. (kr)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane; temperatura maksymalna 15—17 stop. C., minimalna 5—7 stop. C. Wiatr słaby, zachodni, skręcający na południowo-wschodni.

JUTRO — bez opadów; temperatura maksymalna 20 stop. C., minimalna 7 stop. C.

IMIENINY — Albina i Nikodema.

(Dor)

Jak minął tydzień?

Jeżeli chce się pamiętać...

Znów od pogody wypada zacząć, bo choć wolaliśmy ostatnio o deszcz, to jednak teraz zaczyna on nam cokolwiek dokuczać. Bo jak tu zbierać kasztany, gdy za kołnierz pada? Rolnicy też oczekują już pogody, bo wykopki pora zacząć. A poza tym wrzesień. Dzisiejszy i ten sprzed 45 lat. Tamtego roku lato było piękne.

ANTONI MALECKI — porucznik rezerwy, były szef batalionu marszowego, obrońca Białegostoku w 1939 roku:

— To jest ten nastrój, jaki zdarza się rzadko. Wspominam. Dzisiaj zapowiedzieli się do mnie z wizytą do domu harcerze. W sobotę wieczorem mają oni ognisko w tym miejscu, gdzie organizowaliśmy obronę. Zapraszają wszystkich, którzy wtedy tam walczyli. Ciekaw jestem ilu z nas przyjdzie? Niedawno miałem zapisane nazwiska dwudziestu, a teraz nas coraz mniej.

Powiem panu, że tamten czas sprzed 45 lat kojarzy mi się mimo wszystko ciepło. Byliśmy innymi ludźmi, pełnymi fantazji, a przy tym trochę wzniośli — mówiliśmy — patriotyczni.

Pamięć przywodzi obrazy. Na przykład ten, gdy staliśmy na Wysokim Stoczku i w pewnym momencie na przedpolu pojawił się oddział z wysokim młodym oficerem na czele. Dowódca miał obandażowane obie ręce i lornetował teren. Potem odszedł ulicą Hetmańską i tam zajął pozycje ze swymi ludźmi. Później dowiedziałem się, że był to porucznik Witold Kiewlicz, jeden z zastępców kapitana Raginisa pod Wizną. Wracał wtedy spod Żółtek, gdzie bronił mostu.

Ważne jest jednak — myśle — to, co płynie z owych doświadczeń dla nas — dzisiejszych. A płynie sporo, jeżeli chce się pamiętać...

MARIAN JACZYŃSKI — główny specjalista w grajewskiej „Agromie":

— To by się tylko tak wydawało, że jak akcja żniwna

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Wicepremier Obodowski w Budapeszcie

● *BUDAPESZT — Przebywający na Węgrzech wicepremier Rady Ministrów PRL Janusz Obodowski spotkał się w Budapeszcie w wicepremierem WRL Jozsefem Marjai'em. Spotkanie, które miało roboczy charakter, przebiegało w serdecznej atmosferze.*

Omawiano zarówno sprawy bieżące, jak i dotyczące długofalowego rozwoju współpracy, w tym m.in. w przemyśle motoryzacyjnym, elektronicznym i maszynowym. Oba kraje są zainteresowane udziałem Polski w kompleksowej modernizacji i rozbudowie węgierskiej energetyki i górnictwa węglowego.

Wybory w Maroku

● *ALGIER — W Maroku rozpoczęły się wybory powszechne. 1366 kandydatów z 12 partii politycznych walczy o 306 mandatów w parlamencie. Po raz pierwszy do wyborów dopuszczono Marokańczyków przebywających za granicą.*

Choć zgodnie z konstytucją Maroko jest krajem o systemie wielopartyjnym, król Hasan II zarezerwował sobie prawo mianowania premiera i innych członków rządu, a także prawo weta w przypadku ważnych decyzji politycznych.

USA a UNESCO

● *WASZYNGTON — Rząd prezydenta Reagana nie zmienił stanowiska wobec UNESCO. Oświadczył o tym zastępca sekretarza stanu USA, George Newell. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone zamierzają się wycofać z tej wyspecjalizowanej agendy ONZ ds. nauki i kultury z powodu narastającej krytyki na jej forum polityki Waszyngtonu.*

Na polach nadal gorące dni

◆ ROZPOCZĘTO SIEWY OZIMIN ◆ NA UKOŃCZENIU DRUGI POKOS TRAW ◆ CZAS POMYŚLEĆ O ZAKUPIE NAWOZÓW

INFORMACJA WŁASNA

Zakończyły się żniwa. Nie oznacza to końca wytężonych prac polowych; na polach zostało jeszcze sporo do zrobienia. Trzeba wykonać orki, podorywki i wapnowanie, zbierać trawy, ziemniaki i inne okopowe oraz zasiać oziminy. Roboty te będą musiały być prowadzone w jeszcze większym tempie, aby nie przekroczyć określonych terminów agrotechnicznych.

BIAŁOSTOCKIE

Tuż po zakończeniu żniw większość rolników przystąpiła do zbioru traw. W drugim pokosie skoszono już 98 proc. powierzchni i prawie

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum ZW ZBoWiD w Białymstoku

Lata walki i pracy

INFORMACJA WŁASNA

W Białymstoku odbyło się plenarne posiedzenie ZW ZBoWiD poświęcone 45 rocznicy wybuchu II wojny światowej i 35-lecia utworzenia Związku. Uczestniczył w nim I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Referat okolicznościowy wygłosił prezes Zarządu — **Mikołaj Kiryluk,** podkreślając bohaterstwo żołnierza polskiego w czasie polskiej wojny obronnej. Uwypuklił na

Ciąg dalszy na str. 2

Goście z Widina w Łomżyńskiem

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie Rady Wojewódzkiej PRON w **Łomży** przybyła na ziemię łomżyńską delegacja z Bułgarii: **Peter Stojanow** — przewodniczący Komitetu Miejskiego Frontu Ojczyźnianego w Widinie i **Rumiana Petkowa** — przewodnicząca Rady Wiejskiej Ruchu Kobiet Bułgarskich okręgu Widin. Wczoraj, 14 bm., bułgarscy goście wzięli udział w spotkaniu z zespołem wykonawczym RW PRON. Omawiano m.in. zasady współpracy między aktywem Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii oraz Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego. Goście zostali zapoznani z sytuacją społeczno-polityczną woj. łomżyńskiego oraz podejmowanymi przez RW PRON inicjatywami. W tym samym dniu delegację bułgarską przyjął sekretarz KW PZPR w Łomży — **Marek Strzaliński.**

W programie pobytu bułgarskiej delegacji, który potrwa do 16 bm., przewidziano również spotkania z członkami zakładowego OKON-u w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, i komitetów miejsko-gminnych PRON w Ciechanowcu i Szepietowie, zwiedzanie łomżyńskich zakładów i placówek kulturalnych. (nom)

IX Festiwal Polskich Filmów Fabularnych

Na półmetku

Na uboczu współczesności ▩ Oczekiwanie na „Kamienne tablice" ▩ Werdykt jury — w poniedziałek

Korespondencja własna z Gdańska

Filmowe zmagania konkursowe o Grand Prix — Złote Lwy Gdańskie osiągnęły półmetek. Tegoroczny festiwal — bardziej niż poprzednie — upływa pod znakiem przemieszanych tematów, konwencji i poetyk prezentowanych obrazów. Mało jest filmów podejmujących problematykę współczesną. Dominują obrazy o charakterze historycznym oraz tkwiące w atmosferze przełomu wieków, uchylając się tym samym od podejmowania nabrzmiałych problemów współczesności.

Zaznaczyły także swą obecność filmy o tematyce wojennej, ale prezentujące nieco odmienne niż dotychczas potraktowanie wojny: są to dzieła niejako wyciszone. Brak w nich cierpień fizycznych bohaterów; cała uwaga twórców koncentruje się na eksponowaniu cierpienia psychicznego, narastania atmosfery lęku i grozy, na próbie określenia mechanizmów decydujących o upadku człowieka w sytuacji zagrożenia wojennego. Filmy podejmujące tę problematykę spotkały się z dużym uznaniem festiwalowej publiczności.

Do obrazów tych oprócz „111 dni letargu" **Jerzego Sztwiertni** — należy również „Kartka z podróży" — znakomity debiut reżyserski **Waldemara Dzikiego.**

Odbyły się też konkursowe pokazy kolejnych filmów: „Konopielki" — **Witolda Leszczyńskiego,** „Przyspieszenia" zrealizowanego przez **Zbigniewa Rebzdę,** ostatniego filmu **Bohdana Poręby,** „Katastrofa

Ciąg dalszy na str. 2

Od dziś w Lipsku n. Biebrzą

Pierwsza średnia szkoła!

INFORMACJA WŁASNA

LIPSK NAD BIEBRZĄ nie ma zbyt wielu naturalnych atutów, takich jak chociażby nieodległe okolice Augustowa. Turyści musieliby znaleźć szczególną okazję, aby tu zawitać. Dobrze to czy źle — dociec trudno. Jedno jest pewne: pozytywnych faktów świadczących o rozwoju nie stworzy tu nikt poza mieszkańcami. Ci zaś chcieliby widzieć swoje miasteczko (od roku prawa miejskie) z pełnią funkcji.

I właśnie **dzisiaj,** w sobotę, 15 września, **przybędzie** miastu ni mniej ni więcej, tylko... **pierwsza szkoła średnia.** A zaczęło się od istniejącego tam Zakładu Podzespołów Indukcyjnych „Unitry". Z kadrą od początku były kłopoty, więc w Lipsku zaczęła pracować Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształcąca elektryków. Kandydatów do niej zawsze było dużo i po paru latach należało pomyśleć o czymś innym, mianowicie o pozyskaniu do pracy osób z wykształceniem średnim. Wieloletnia korzystna współpraca z Zespołem Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie pozwoliła właśnie na takie rozwiązanie.

Trzydziestu czterech kandydatów do technikum elektronicznego z „Unitry" wysłucha dzisiaj wykładów inauguracyjnych i w ten sposób rozpocznie naukę na tzw. semestrze zerowym. Nadal pomocą służyć będzie ZSB-E z Augustowa, dokąd co pewien czas uczniowie technikum dojeżdżać będą zakładowym autobusem. Najwyraźniej kierownictwu zakładu zależy na podnoszeniu kwalifikacji swej załogi. Dyrektor augustowskiej szkoły — **Tadeusz Cieśluk** udostępni w razie potrzeby uczniom z Lipska internat.

Znaczenie nowej placówki oświatowej jest daleko szersze niżby wynikało to z prostego zapisu kronikarskiego. Po pierwsze — Lipskowi przybywa jeszcze jedna ważna funkcja: kształcenie na poziomie średnim; następnie — zwiększają się szanse tutejszej młodzieży, szkoła będzie z pewnością wypełniać także obowiązki środowiskowe i wreszcie — jest nadzieja na to, aby lipska elektronika zaczęła mieć silne podstawy kadrowe.

Tak czy owak — mieszkańcy oraz władze miasta i gminy Lipsk traktują dzisiejszą uroczystość inauguracji zajęć w technikum jako początek średniego szkolnictwa na tym terenie i choć co poniektórzy mogą na takie dumne określenia przymykać znacząco oko, nie mamy zamiaru odbierać lipszczanom tego splendoru.

ZB. KRZYWICKI

Wokół morderstwa w Woli Zambrowskiej

Nowe aresztowania

Wykrycie sprawców zabójstwa Barbary G. z Woli Zambrowskiej, o czym obszernie informowaliśmy w poprzednich numerach „Gazety", wzbudza ciągle wiele emocji społecznych. Interesują się nią nie tylko mieszkańcy woj. łomżyńskiego, ale również sąsiednich. Przedstawiciele milicji i prokuratury otrzymują wiele pytań o nowe szczegóły w tej sprawie i o dotychczasowe ustalenie śledztwa.

Siłą rzeczy, głównie dla dobra śledztwa, o wielu dotychczasowych wnioskach, mówić jeszcze nie można. Faktem jest jednak, że intensywne czynności śledcze pozwoliły na ustalenie nowych szczegółów przestępczej działalności członków gangu. Dziś już bowiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że była to doskonale zorganizowana, o „bogatej" przeszłości grupa przestępcza. Przed dokonaniem morderstwa popełniła ona wiele innych przestępstw, w tym głównie włamań i kradzieży.

W ubiegły piątek prokurator wojewódzki w Łomży wydał nakaz aresztowania trzech kolejnych członków grupy. Na razie nie ustalono jeszcze czy mają oni swój udział w morderstwie, ale pewne jest, że razem z wcześniej aresztowanymi czterema mieszkańcami woj. łomżyńskiego brali udział w wielu przestępczych akcjach.

Dotychczas udowodniono im już 14 przypadków włamań i kradzieży, w tym m.in. samochodów osobowych w **Łomży, Zambrowie** i **Ostrowi Mazowieckiej.** Dopuścili się oni ponadto: włamania do plebanii w **Jelonkach,** skąd na szkodę mieszkającego tam księdza skradli większą ilość dolarów USA i polskich złotówek.

Ze sklepów w **Orłach** (gm. Małkinia), **Godlewie Mierkach** (gm. Nur) i **Pęchratce** (gm. Zambrów) skradli towary łącznej wartości ponad 270 tys. zł. Łup, wyszacowany na ponad pół miliona zł wynieśli, po uprzednim włamaniu, z domu jednego z mieszkańców **Czyżewa.** W marcu br. we wsi **Oldaki Magna Brok** dokonali kradzieży z włamaniem do jednego z mieszkań, skąd zabrali biżuterię i pieniądze ogólnej wartości 200 tys. zł. Oprócz tego skradli kilka silników elektrycznych i wyciągarek z mleczarni w **Zambrowie** oraz 30 metrów kwadratowych glazury we wsi **Orle.**

Wiele z tych spraw zostało już wcześniej umorzonych na mocy prokuratorskiego postanowienia, z powodu niewykrycia sprawców. Część ze skradzionych wówczas przedmiotów, w tym dwa samochody, zostało już odzyskanych. M.in. w zabudowaniach gospodarskich u jednego ze sprawców skradzione części do „malucha" znajdowały się w... gnojowicy.

Charakterystyczne w działalności grupy było to, że większość przestępstw dokonali, dostając się do mieszkań przez dach. Podobnie było również w **Woli Zambrowskiej.**

Po zabójstwie, gang zrezygnował z dalszej działalności, by nie zwracać na siebie

Ciąg dalszy na str. 2

Tragedia dzieci z Ciasnego

Nadmierna prędkość — nieszczęście

INFORMACJA WŁASNA

Jeszcze o godzinie 14 w miniony czwartek nic nie wskazywało, że mieszkańcy okolic Ogrodniczek przeżyją wstrząs. W sklepiku trwały zakupy, dzieci w klasach kończyły zajęcia i umawiały się na wspólny powrót do swych wiosek. Mniej więcej o tej porze z Białegostoku wyjeżdżał duży fiat, za którego kierownicą siedział młody, 19-letni mieszkaniec Krynek.

Opowiada por. MIKOŁAJ BIRYCKI — zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Białymstoku:

— *W Ogrodniczkach jest dość ostry zakręt w lewo na drodze prowadzącej do Supraśla. Jest to miejsce, gdzie w prawą stronę odchodzi węższa droga do Ciasnego. Fiat 125 p miał dużą prędkość w momencie wjeżdżania w zakręt. Tam akurat na jezdni znajdowała się kałuża. Trudno jeszcze powiedzieć, że był to typowy poślizg, czy też zadziałał tzw. klin wodny (jaki tworzy się pomiędzy jezdnią i protektorem opony), dość, że auto wpadło w poślizg, w*

Ciąg dalszy na str. 2

Informacja GUS

Ciąg dalszy ze str. 1

czasie pracy była wyższa o 1,3 proc., a w porównywalnym czasie pracy — niższa o 2,0 proc., co spowodowane było m.in. przesunięciem części urlopów wypoczynkowych z lipca na sierpień br.

W okresie styczeń—sierpień br. w porównaniu z tym samym okresem ub.r. produkcja sprzedana była wyższa w rzeczywistym czasie pracy o 5,7 proc., a w porównywalnym czasie pracy o 4,8 proc.

Zaawansowanie zadań CPR na 1984 r. w zakresie produkcji sprzedanej przemysłu po ośmiu miesiącach br. wynosiło 67,0 proc. i było nieznacznie niższe od upływu czasu roboczego (o 0,3 pkt).

W sierpniu br. w porównaniu z sierpniem ub.r. wzrost produkcji wystąpił we wszystkich gałęziach przemysłu, z wyjątkiem przemysłu paliw oraz paszowo-utylizacyjnego.

Wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną w cenach stałych na 1 zatrudnionego w przemyśle uspołecznionym w okresie styczeń—sierpień br. była wyższa o 6,2 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub.r.

W rolnictwie — do końca miesiąca zakończono zbiory rzepaku, zaś zboża skoszono na 7,5 mln ha, tj. na 92 proc. powierzchni upraw, głównie we wschodnich i centralnych regionach kraju. Drugi pokos traw, znacznie większy od ubiegłorocznego, przeprowadzono na 1,5 mln ha, tj. 8,3 proc. łąk do koszenia.

Skup zbóż od początków kampanii do 5 września br. wyniósł 4,0 mln ton zbóż konsumpcyjnych i mimo opóźnienia tegorocznych żniw, był nieznacznie wyższy (o 0,1 proc.) od skupu dokonanego w tym samym okresie ub.r. Skup rzepaku w tym samym okresie wyniósł 944 tys. ton i był wyższy od ubiegłorocznego o ok. 75 proc. (zbiory były bardzo wysokie).

Skup żywca rzeźnego w sierpniu br. był niższy o 5,2 proc. a w okresie styczeń—sierpień br. o 3,2 proc. w porównaniu z tymi samymi okresami ub.r., przy utrzymywaniu się wyższego niż w ośmiu miesiącach ub.r. skupu żywca wołowego i drobiowego, niższego natomiast — żywca wieprzowego.

Skup mleka w sierpniu br. był wyższy o 6,4 proc., a w okresie styczeń—sierpień br. o 8,4 proc. w porównaniu z odpowiednimi okresami ub.r.

Skup jaj był niższy o 18,2 proc. niż w sierpniu ub.r., podczas gdy w okresie styczeń—sierpień br. był o 1,0 proc. wyższy niż w tym samym okresie ub.r.

W budownictwie uspołecznionym produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano-montażowych w sierpniu br. w porównaniu z sierpniem ub. r. była wyższa w cenach stałych o 4,4 proc.

W okresie styczeń—sierpień br. produkcja podstawowa była wyższa o 7,8 proc., a w porównywalnym czasie pracy o 6,7 proc. niż w tym samym okresie ub.r.

Zaawansowanie zadań CPR na 1984 r. w zakresie produkcji budowlano-montażowej po ośmiu miesiącach br. wynosiło 69,4 proc. i było wyższe od upływu czasu roboczego o 2,1 pkt.

W uspołecznionym **budownictwie mieszkaniowym** w sierpniu br. oddano do użytku w budynkach mieszkalnych 7,5 tys. mieszkań, tj. o 1,4 tys. mniej niż w sierpniu ub. r., ale o 2,1 tys. mieszkań więcej niż w lipcu br. W okresie styczeń—sierpień br. przekazano do użytku 71,1 tys. mieszkań, tj. o 2,2 proc. mniej niż w tym samym okresie ub.r.

Zaawansowanie rocznych zadań CPR w okresie ośmiu miesięcy br. wyniosło 54,7 proc; w tym samym okresie ub.r. oddano do użytku 53,1 proc. całorocznej liczby mieszkań.

W transporcie uspołecznionym w sierpniu br. w porównaniu z sierpniem ub.r. przewozy ładunków były większe o 1,9 proc., w tym transportem kolejowym o 4,1 proc., samochodowym o 0,1 proc, mniejsze natomiast o 3,6 proc. były przewozy żeglugą morską.

W okresie styczeń—sierpień br. przewozy ładunków były większe niż w tym samym okresie ub.r. o 4,0 proc., w tym kolejowe o 3,3 proc., samochodowe o 4,6 proc., morskie o 3,8 proc.

W handlu zagranicznym w sierpniu br. w porównaniu z sierpniem ub.r. eksport w cenach bieżących był większy o 21,9 proc. a import o 26,0 proc. W okresie styczeń—sierpień br. eksport był większy o 20,3 proc. a import o 21,6 proc. niż w tym samym okresie ub.r.

Nadwyżka importu nad eksportem w obrotach z I obszarem płatniczym w końcu sierpnia br. wynosiła 30,4 mld zł. Nadwyżka eksportu nad importem w obrotach z II obszarem płatniczym w końcu sierpnia br. wynosiła 107,4 mld zł.

Przeciętne zatrudnienie w podstawowych działach gospodarki uspołecznionej: przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności oraz handlu w sierpniu br. było mniejsze o 19,4 tys. niż w sierpniu ub.r. i o 20,2 tys. w porównaniu z z lipcem br. W okresie styczeń—sierpień br. było ono mniejsze niż w tym samym okresie ub.r. o 13,4 tys.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w okresie styczeń—sierpień br. wynosiło 16820 zł i było wyższe w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. o 20,8 proc., zaś bez wypłat z zysku i nadwyżki bilansowej — wyższe o 20,0 proc.

Przeciętna miesięczna **emerytura i renta** (bez rolniczych) wynosiła w sierpniu br. 8637 zł, a w okresie styczeń—sierpień br. 8370 zł i była wyższa niż w tych samych okresach ub. roku odpowiednio o 19,1 proc. i 24,6 proc.

Przychody pieniężne ludności w okresie styczeń—sierpień br. wyniosły 3239,0 mld zł, a wydatki 3082,8 mld zł. Przychody były większe o 19,3 proc. a wydatki o 23,4 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub.r.

Przyrost zasobów pieniężnych ludności w okresie styczeń—sierpień br. wyniósł 156,2 mld zł, z tego wkłady oszczędnościowe i inne wzrosły o 83,4 mld zł, a zasoby gotówkowe o 728 mld zł.

40-lecie ONZ

NOWY JORK (PAP) — Specjalny komitet ONZ, przygotowujący obchody 40-lecia organizacji, przyjął projekt rezolucji przygotowany przez Indie wspólnie z innymi państwami niezaangażowanymi.

Jeśli rezolucja zostanie przyjęta — 40-lecie utworzenia ONZ przypadające w roku przyszłym przebiegać ma pod hasłem: „Narody Zjednoczone dla lepszego świata".

Projekt podkreśla pragnienie Zgromadzenia Ogólnego i wyraża jednocześnie nadzieję iż rok 1985 zapoczątkuje okres trwałego, powszechnego pokoju, sprawiedliwości, społeczno-gospodarczego rozwoju, postępu i niezależności wszystkich narodów. Dla krajów członkowskich 40-lecie ONZ powinno stać się okazją do potwierdzenia ich zobowiązań wynikających z celów Karty Narodów Zjednoczonych z San Francisco, szczególnie w odniesieniu do zasad suwerenności, terytorialnej integralności i niepodległości państw. W myśl wspomnianej rezolucji Zgromadzenie Ogólne ma podjąć także decyzje, aby rok 1985 był obchodzony jako „Rok Narodów Zjednoczonych". Zaapeluje ono również do państw członkowskich o podjęcie kroków służących ustanowieniu w szybkim czasie nowego ładu gospodarczego i porządku informacyjnego.

Na forum wspomnianego komitetu ONZ przemawiał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Gospodarczo-Społecznej (ECOSOC), amb. **Alan L. Keyes.** Zwrócił uwagę na poważny wkład ONZ w uchronienie świata, w okresie minionych 40 lat, od powszechnej wojny, w zakończenie ery kolonializmu i narodziny 100 państw suwerennych, w gospodarczy rozwój krajów uprzemysłowionych i rozwijających się. Wyraził nadzieję, że ONZ będzie skuteczniej podchodzić do problemów zagrażających międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Warto odnotować przemówienie przedstawiciela NRD, **Dietmara Hucka**, który oświadczył, iż imperialistyczna polityka superzbrojeń i konfrontacji zmierza do dominacji w całych regionach świata. Polityka „bojkotu" nie daje się pogodzić z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Taka polityka służy podkopywaniu struktur pokojowej koegzystencji i korzystnej współpracy.

Zakończenie ćwiczeń „Tarcza-84"

PRAGA (PAP) — 14 bm. zakończyły się na terytorium CSRS ćwiczenia Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Stron Układu Warszawskiego „Tarcza — 84". W ćwiczeniach, którymi kierował minister Obrony Narodowej CSRS gen. armii **Martin Dżur**, uczestniczyły dowództwa, sztaby i jednostki Bułgarskiej Armii Ludowej, Węgierskiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego, Sił Zbrojnych SRR, Armii Radzieckiej i Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Na zakończenie ćwiczeń na polowym lotnisku odbyła się uroczystość, która przerodziła się w manifestację przyjaźni i braterstwa broni. W defiladzie, która była końcowym akcentem ćwiczeń uczestniczyły jednostki wojsk lądowych i lotnictwa, biorące udział w manewrach.

Spotkanie aktywu SD w Białymstoku

Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo—wyborcza

INFORMACJA WŁASNA

Z udziałem wiceprzewodniczącego CK SD — **Józefa Eljasiewicza** i członka Prezydium, sekretarza CK — **Adama Karasia** odbyło się w Białymstoku spotkanie przewodniczących i sekretarzy miejskich instancji i kół Stronnictwa Demokratycznego w województwie, poświęcone rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Obradom przewodniczył przewodniczący WK — **Eugeniusz Kułakowski**, który zapoznał zebranych z dokumentami stanowiącymi podstawę pracy partyjnej w rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz z listem przewodniczącego CK SD — prof. **Edwarda Kowalczyka** skierowanym do członków Stronnictwa. Czytamy w nim m.in.: „Mamy wszyscy przekonanie, że kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach SD doprowadzi do mocnego zespolenia szeregów partyjnych Stronnictwa, pozwoli na rzetelną i obiektywną ocenę naszych osiągnięć i niedomogów na szczerą wymianę poglądów i opinii i wzbudzi w nas wszystkich przemożną wolę służenia krajowi i Ojczyźnie poprzez urzeczywistnianie szlachetnych idei demokratyzmu, tolerancji i humanizmu oraz kultury politycznej w codziennym życiu społecznym".

Do licznych zagadnień związanych z kampanią sprawozdawczo-wyborczą, którą zakończy w I połowie przyszłego roku XIII Kongres SD, do spraw związanych z całokształtem działalności Stronnictwa oraz aktualną sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą kraju ustosunkował się w obszernej wypowiedzi — Józef Eljasiewicz. (c)

Plenum ZW ZBoWiD w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

tym tle dokonania oddziałów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew", toczącej walki z najeźdźcą w naszym regionie. Dzisiaj dawni uczestnicy tych wydarzeń stanowią znaczącą grupę kombatanckiego środowiska. Najwymowniejszym dorobkiem jego integracji jest prowadzona od 35 lat działalność Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wspólnej kombatanckiej organizacji, utworzonej 1 września 1949 roku. Dzisiaj ZBoWiD ma do spełnienia poważne zadania w dziedzinie ideowo-wychowawczego oddziaływania na społeczeństwo, zwłaszcza na środowisko młodzieży. W tym zakresie od wielu lat białostocka organizacja Związku zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju. Udział w tym mają również organizacje współdziałające z nim.

Do węzłowych tematów obrad nawiązywali w dyskusji m.in. Budowniczy Polski Ludowej — **Stanisław Kudła**, członek Prezydium ZW — **Henryk Kozłowski**, a także **Antoni Dąbrowski** — kombatant walk Września, a następnie partyzant, oraz **Ryszard Kołosowski**, dyrektor Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, w którym sprawy środowiska kombatanckiego są przedmiotem szczególnej troski zarówno kierownictwa jak i w większości młodej załogi.

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR dokonał dekoracji pierwszej grupy kombatantów województwa medalami 40-lecia Polski Ludowej oraz złożył gratulacje i życzenia regionalnym działaczom ZBoWiD, podkreślając siłę moralno - polityczną środowiska kombatanckiego, zwłaszcza w ideowo-politycznym oddziaływaniu na młode pokolenie.

Plenum wystosowało apel do społeczeństwa, w którym czytamy m.in.: **„Wyrażamy głębokie zaniepokojenie, a zarazem stanowczy protest przeciwko współcześnie narastającej agresywności wobec krajów postępu ze strony Stanów Zjednoczonych i ich europejskich sojuszników z Paktu Północno-Atlantyckiego... Stańmy we wspólnym szeregu wszystkich pokoleń Polaków zjednoczeni przeciw polityce dalszego nakręcania spirali zbrojeń... Czyńmy wszystko co w naszej mocy, by zapewnić światu i Ojczyźnie pokój, spokojne dni i noce naszym rodzinom. Nie jesteśmy w tym dziele osamotnieni, bo miliardy ludzi na naszym globie myślą podobnie jak my, pragnąc ocalić świat od zagłady".** (kw)

Przerobiono już 80 tys. ton rzepaku

WARSZAWA (PAP) — Na pełnych obrotach pracuje przemysł tłuszczowy, który przerobił na olej oraz margarynę ok. 80 tys. ton rzepaku z tegorocznych zbiorów. Dobre były w tym roku plony tej rośliny oleistej. Do tej pory skupiono od plantatorów ok. 950 tys. ton nasion rzepaku, a więc o ok. 400 tys. ton więcej niż w ub.r. Surowca tego wystarczy, aby pokryć całoroczne potrzeby przemysłu, a tym samym utrzymać dobre zaopatrzenie rynku w podstawowe tłuszcze roślinne: olej i margarynę.

Festiwal Polskich Filmów

Ciąg dalszy ze str. 1

w Gibraltarze" oraz obrazu telewizyjnego **Janusza Kidawy „Jest mi lekko"** wg. mistrzowskiego scenariusza **Andrzeja Mularczyka.**

Jeszcze 14 filmów pozostaje do konkursowej prezentacji, przy czym trzy z nich szczególnie oczekiwane przez publiczność: **„Kamienne tablice" Ewy i Czesława Petelskich**, film zrealizowany na podstawie pięknej powieści **Wojciecha Żukrowskiego** pod tym samym tytułem, **„Wedle wyroków twoich" Jerzego Hoffmana** oraz **„W starym dworku"**, film nakręcony przez **Andrzeja Kotkowskiego**, oparty na motywach twórczości **Stanisława Ignacego Witkiewicza.**

Werdykt jury, uroczyste zakończenie festiwalu oraz projekcja filmu laureata wielkiej nagrody — 17 września br.

Natomiast 15 września br. kolejna impreza towarzysząca tegorocznemu festiwalowi — aukcja dzieł sztuki artystów Wybrzeża.

TERESA ZANIEWSKA

Na polach nadal gorące dni

Ciąg dalszy ze str. 1

wszystko zwieziono pod dachy stodół i magazynów. Zasiano rzepakiem 2804 ha, czyli mniej o 1100 ha niż zakontraktowano. Wyjątkowo słabo przedstawia się także sytuacja z poplonami; obsiano nimi tylko 450 ha. W naszym regionie są jeszcze małe tradycje, nie docenia się pożytków, jakie dają poplony. Duży wpływ na to miało także **opóźnienie prac polowych rzędu 3 tygodni w stosunku do roku ubiegłego.**

Rozpoczęły się siewy ozimin. Na razie wykonano je na obszarze 5 tys. ha (głównie żyta). Planuje się zasiać zboża ozime na areale 120 tys. ha. W początkowej fazie są wykopki ziemniaków (około 12 tys. ha tj. 17,6 proc. powierzchni).

Na to, że w tym roku uzyskano dobre plony zbóż wskazuje wysoki poziom skupu. Dotychczas producenci rolni Białostocczyzny sprzedali **76 tys. ton** (78 proc. planowanej ilości). Ostatnie opady deszczu i ochłodzenie z jednej strony zakłócają rytm prac polowych, z drugiej — poprawiają wilgotność gleby, co ułatwia wykonywanie orek czy wykopków.

ŁOMŻYŃSKIE

Aktualnie największe zaangażowanie rolników jest przy wykopkach ziemniaków. Znajdujące się tu plantacje odmian przemysłowych liczą 69 tys. ha. Zebrano już je z 15 tys. ha: natomiast skupiono ponad 77 tys. ton. Ze względu na wyjątkowe w tym roku spiętrzenie prac, poplony ozime zasiano tylko na 400 ha. Gdzieniegdzie tylko rozpoczęto siewy zbóż ozimych, zaś rzepakiem obsiano powierzchnię 600 ha. Na ukończeniu jest zbiór siana z drugiego pokosu.

Trwa wapnowanie gleb. Na ten cel zużyto **już 30 tys. ton wapna.** Nie widać większego ruchu przy magazynach nawozowych.

SUWALSKIE

Zakończono tu siewy rzepaku na 10 tys. ha oraz koszenie trawy na 45 tys. ha (z tego zbiory z 5 tys. ha przeznaczono na kiszonki). Siano uzyskane z drugiego pokosu jest w większości pełnowartościowe, podczas gdy z pierwszego zbioru tylko 25 proc. było o dużej zawartości składników pokarmowych.

Trwa jeszcze koszenie mieszanek motylkowo-zbożowych. Na 40 proc. planowanej powierzchni wykonano podorywki. Padające deszcze przeszkodziły w dalszym kontynuowaniu wykopków ziemniaków.

Zboża ozime zasiano na 20 proc. planowanej powierzchni. Najbardziej **zaawansowane są gospodarstwa państwowe**, które sieją na razie głównie jęczmień. Wapnowanie gleb obejmie powierzchnię 62 tys. hektarów; dotychczas wykonano je na 11 tys. ha.

G. SUCHOŻEBRSKI

Jak minął tydzień?

Ciąg dalszy ze str. 1

zakończona, to zaraz i u nas mniej roboty. Tyle, że możemy pracować w niezłych humorach. Po prostu ostatnio z częściami nie jest źle. Dostajemy sporo akcesoriów, m.in. do „Bizonów", które rozprowadzamy na trzy województwa.

Z rana obszedłem wszystkie magazyny. Nie, nie dlatego, że mamy w województwie kontrolę. Po prostu codziennie to robię, trzeba dbać o porządki. W spedycji jest teraz taki większy ruch, bo wysyłamy właśnie do Suwałk niektóre maszyny na wystawę. Będą one oglądane podczas wojewódzkich dożynek. O, na przykład przygotowujemy do transportu ciągnik „Fergusón 255" z „Trolem". „Trol" jest w jakimś sensie następcą popularnego ładowacza „Cyklop".

I tak sobie spokojnie obszedłem, widzę — jest porządek. Powodów do zdenerwowania nie było. Zresztą ja jestem już trochę starszym człowiekiem, więc raczej wszystko taktownie załatwiam. A teraz? Też nie ma przestojów. Jak tylko chwila wolna, to myślimy o planach na nowy rok, siadamy i rozpisujemy potrzeby, gdzie i co.

Zresztą wie pan, jak się pomyśli, to zawsze znajdzie się jakaś robótka.

BOGUSŁAW ANISZEWSKI — kierownik Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego w Krzemianusze w woj. suwalskim:

— Bez wielkich wzruszeń. Codziennie te same kłopoty. Nadajnik pierwszego programu telewizji ma już dziesięć lat i jest dosyć stary. „Dwójka" też nie nowa, więc zachodu jest trochę.

U nas jest inaczej niż można to sobie wyobrażać. Z rana — wiele pracy przy konserwacji urządzeń, naprawie usterek. I to jest ten prawdziwy dzień pracy — ruch w interesie aż miło. A wieczorem, kiedy już załączamy program, to w domach emocje, wesoło czasem, a u nas prawie absolutny spokój. Pracownicy siedzą, kontrolują urządzenia, czasem obraz na monitorze i tyle. Nie powiem, inne wartości, jakie czasem są w programie, też się wyłapuje.

To jest tak spokojnie, gdyby ktoś popatrzył z boku. Ale jest przecież wiele naszych fachowych kłopotów. Codziennie po kilka razy następuje zanik zasilania obiektu, drobne usterki, jakich nawet nie dostrzegają widzowie. Niekiedy — odpukać — robota trwa i na okrągło całą dobę. Wtedy włącza się nadajnik rezerwowy. My się biedzimy, a program leci.

Czasem nawet nie ma okazji spojrzeć za okno, gdzie widoki do pozazdroszczenia. Piękna panorama Suwalszczyzny, wzrok wypoczywa. Ostatnio trochę mniej barwnie jest a i szczyt masztu niekiedy skrywa się we mgle.

Słuchał i notował ZBIGNIEW KRZYWICKI

Kiermasz sportowy w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę i niedzielę (15 i 16 września) mieszkańcy **Łomży** będą mieli okazję zaopatrzyć się w artykuły sportowe na specjalnym kiermaszu. Przy ul. Zjazd czynnych będzie 8 stoisk WPHW. Otwarty będzie również sklep sportowo-turystyczny. Łomżyńscy handlowcy przygotowali na kiermasz ofertę wartości prawie 10 mln zł, m.in. duży wybór wyrobów galanteryjnych, sprzętu turystycznego, mebli campingowych, obuwia.

Z okazji kiermaszu rozstrzygnięty został również, ogłoszony przez WPHW w Łomży, konkurs na „wyrób dobry, tani i poszukiwany". Wśród wyłonionych dostawców znaleźli się: „Prema-Milmet" w Sosnowcu, łódzki „Polsport" i „Stomil", „Aviotex" w Legionowie, „Polsport" w Bielsku Białej, Strzyżewie i w Górze Kalwarii, Zakłady Wyrobów Filcowych w Bielsku Białej, Dziewiarska Spółdzielnia Pracy w Kątach.

(nom)

Nowe aresztowania

Ciąg dalszy ze str. 1

uwagi. Warto jednak, dodać, że była to wyspecjalizowana, doskonale wyposażona technicznie grupa.

Na uwagę zasługuje również i to, że spośród siedmiu aresztowanych dotychczas osób, aż sześć z nich wiążą bliższe lub dalsze więzy rodzinne. Zamieszkiwali oni w woj. łomżyńskim i ostrołęckim. Jeden z aresztowanych pochodził z Pruszkowa.

Oczywiście trudno stwierdzić, czy przytoczona wyżej lista czynów tych młodych ludzi jest pełna. Intensywne czynności śledcze prowadzone zarówno przez milicję jak i prokuraturę już wkrótce powinny dać odpowiedź na tę wątpliwość. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że w takich sprawach nie może być mowy o jakimkolwiek pośpiechu. Każdy najdrobniejszy nawet szczegół wymaga gruntownego zbadania i olbrzymiego wysiłku. W tego rodzaju sprawie nie może być bowiem żadnych wątpliwości, nie należy więc oczekiwać, że ostateczne rozstrzygnięcie całej tej ponurej sprawy, nastąpi w najbliższych dniach. O wszelkich nowych szczegółach będziemy informowali naszych Czytelników na bieżąco.

W. KŁOSIŃSKI

I Łomżyński Bieg Wyzwolenia

Z okazji 40-lecia PRL i 40 rocznicy wyzwolenia Łomży w dniu dzisiejszym na stadionie miejscowego WOSiR odbędzie się **I Łomżyński Bieg Wyzwolenia.** W zawodach tych wystartują reprezentanci gospodarzy oraz województw: białostockiego, ostrołęckiego, skierniewickiego i warszawskiego.

Bieg główny liczy 12 km. Natomiast młodzież ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych będzie rywalizować na dystansach 2, 3 i 4 km.

Tegorocznej imprezie patronuje łomżyńskie WPHW. Bieg otrzyma uroczystą oprawę. Na stadionie wystąpią orkiestry i kapele podwórkowe. Zorganizowany zostanie także kiermasz.

I Łomżyński Bieg Wyzwolenia rozpoczyna się o godz. 10 a pierwsi zawodnicy wystartują o godz. 11. (dk)

RSP—ośrodkami nowoczesnej produkcji rolnej

Rozmowa z Franciszkiem Teklińskim

Organizowane po żniwach dożynki są okazją także do podsumowania dorobku wypracowanego w minionych miesiącach przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Jest ich ok. 150 tys. i gospodarują na łącznym obszarze 780 tys. ha gruntów. Coraz więcej z ponad 2350 RSP działających w kraju zasługuje na miano ośrodków nowoczesnego rolnictwa, aktywnie oddziałujących na postęp społeczno-produkcyjny na wsi. O rezultatach rozwoju RSP dziennikarz PAP rozmawiał z prezesem Zarządu CZ RSP — FRANCISZKIEM TEKLIŃSKIM.

Publikujemy poniżej obszerne fragmenty tej rozmowy.

Jakie były tegoroczne żniwa dla spółdzielców?

— Chociaż w niektórych rejonach podgórskich zbiorów zbóż jeszcze nie zakończono, z całą pewnością można powiedzieć, że żniwa te były udane. Spółdzielcze gospodarstwa miały do zebrania zboża z ponad 316 tys. ha. Prace przebiegały sprawnie. Z wstępnych, szacunkowych obliczeń wynika, że RSP uzyskały średni plon w wysokości 34—35 kwintali z ha, a więc o 4—5 q więcej niż przed rokiem. Ok. 300 tys. ton ziarna spółdzielnie dostarczyły już do „PZZ". Obecnie trwają m. in. wykopki ziemniaków. Ich plony zapowiadają się lepiej od ubiegłorocznych. Oceniamy, że zbiory one średnio z 1 ha o 30—40 q ziemniaków więcej niż w ub.r. Dobry jest stan plantacji buraczanych. Nie najgorsze były zbiory siana, mimo że pierwszy pokos traw sprzątano w trudnych warunkach pogodowych. W sumie, zasoby pasz własnych gromadzone w RSP są obfitsze niż przed rokiem, a to stwarza warunki do dalszej odbudowy hodowli. Już w ciągu I półrocza br. odnotowaliśmy w spółdzielniach wzrost pogłowia trzody chlewnej o ponad 60 tys. sztuk, a owiec o ponad 14 tys. sztuk. Stopniowo odbudowujemy produkcję brojlerów. Niezły powinien być sezon w spółdzielczym przetwórstwie. Dane sprawozdawcze i przeprowadzane lustracje wskazują, że w spółdzielniach następuje systematyczna poprawa gospodarności, wzrasta efektywność produkcji. Na pewno jest to zasługa spółdzielczego samorządu, który działa coraz aktywniej oraz rezultat stosowania zasad wynikających z reformy gospodarczej.

Czy oznacza to, że mechanizmy ekonomiczne działają już wszędzie w spółdzielniach w pełni, nie notuje się strat, marnotrawstwa?

— Tak jak w całej gospodarce, również w rolnictwie i w RSP możemy jeszcze spotkać się z przejawami niegospodarności. Każdy z takich przypadków analizujemy i staramy się im zapobiegać. Zdecydowana większość spółdzielców produkuje wydajnie, dając przykład, jak trzeba organizować produkcję w konkretnych warunkach. Pomagamy również gospodarstwom indywidualnym rozwijając działalność usługową, a z wieloma mamy podpisane umowy o współpracy kooperacyjnej w różnych dziedzinach.

Spółdzielnie uporządkowały swą gospodarkę, dostosowały lepiej strukturę produkcji do lokalnych warunków i możliwości, dostarczają z roku na rok więcej produktów, wnosząc znaczny wkład w rozwiązywanie problemów żywnościowych kraju. Fakty te chyba najlepiej świadczą o słuszności idei spółdzielczego gospodarowania w rolnictwie. Umożliwia ono zresztą nie tylko rozwijanie nowoczesnej, efektywnej produkcji, ale także poprawę warunków życia i pracy rolników, którzy zdecydowali się pracować zespołowo.

Jakie są perspektywy RSP?

— Jestem przekonany, że nasz ruch będzie się nadal umacniał i rozwijał, a spółdzielni z inicjatywy rolników przybywać będzie coraz więcej. Świadomie wybierają oni zespołową formę gospodarowania. Jest ona bowiem dla wielu rolników, zwłaszcza młodych, alternatywą poprawy warunków pracy i życia oraz lepszego wykorzystania swych kwalifikacji zawodowych. Większość dzisiejszych spółdzielni, to przecież nowoczesne gospodarstwa o profilu często rolniczo-przemysłowym, gdzie potrzebni są fachowcy różnych specjalności. Przy tej okazji chciałbym wyjaśnić sprawę tzw. działalności pozapodstawowej w RSP, budzącej niesłusznie, moim zdaniem, wiele kontrowersji. Działalność ta, a więc np. przetwórstwo, usługi budowlane, produkcja materiałów budowlanych itp. umożliwia zatrudnienie ludzi przez cały rok i przynosi pożytek gospodarce narodowej. Jest ona — jak wskazuje sama nazwa — jedynie uzupełnieniem produkcji rolniczej. Nie ma więc mowy o zaniedbywaniu, wskutek jej prowadzenia, produkcji roślinnej czy zwierzęcej. Z takimi przypadkami, jeśli mają miejsce, zdecydowanie walczymy. Rzecz w tym, że środki wypracowywane przez RSP w produkcji pozarolniczej, przeznaczane są na intensyfikację produkcji podstawowej, co przecież zgodne jest z interesami tak spółdzielców, jak i całego rolnictwa.

PAWEŁ ZABOROWSKI (PAP)

Tragedia dzieci

Ciąg dalszy ze str. 1

chało na chodnik z prawej strony. Pod uderzeniem zwalony został drogowskaz „Ciasne 3 km" i samochód zaczął się obracać, aż stanął odwrócony o 180 stopni do kierunku swej poprzedniej jazdy. Tuż obok jednak stała na przystanku grupa małych dzieci czekająca na autobus. Podczas obrotu auto dosłownie „skosiło" tych malców. Trójka (5, 6 i 7 lat) niestety, zginęła. Troje dzieci jest w szpitalu z obrażeniami, kilka innych poturbowanych. Wszystkie pochodziły z Ciasnego. Wie pan, nie chcę sobie wyobrażać, jaki nastrój panuje w tej wiosce.

Fakty, które podałem, mogą ulec pewnej weryfikacji, ale główne wydarzenia tak mniej więcej się działy.

Byłem tam wkrótce po wypadku. Właściwie przy tej smutnej okazji powinienem gromko powiedzieć o potrzebie zachowania należytej ostrożności, właściwej prędkości, szacunku dla ludzi na i przy drodze, o trudnych warunkach jezdnych. Może przyjdzie czas, aby mówić o tym na chłodno. Na razie nie mogę.

—☆—

Posłużyliśmy się wypowiedzią oficera milicji, bowiem trudno w pierwszej chwili znaleźć właściwe, nie krzywdzące nikogo słowa. Dowiedzieliśmy się, że prokurator zastosował wobec kierowcy auta areszt tymczasowy. Śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej prowadzi RUSW w Białymstoku. Będziemy o tej sprawie informować. (kr)

Turniej koszykarek w Białymstoku

Wczoraj w hali Akademii Medycznej w Białymstoku rozpoczął się turniej koszykówki żeńskiej, w którym biorą udział zespoły: GRODNA z BSRR, STALI STALOWA WOLA, STARTU LUBLIN i białostockiego WŁÓKNIARZA.

Jako pierwsze na parkiet wyszły zawodniczki ze Stalowej Woli i Grodna. Nie był to porywający pojedynek, aczkolwiek miejscami bardzo zacięty. Wynik spotkania 71:53 (30:26) dla Stali.

Najwięcej punktów w zespole z BSRR zdobyła Elena Jazulewicz — 29, zaś w Stali najskuteczniej rzucały: Orłowska — 28 i Kowalska — 17.

Przed następnym meczem odbyła się uroczystość otwarcia turnieju. Kapitanowie zespołów otrzymali kwiaty, przedstawiono krótko poszczególne drużyny, poczem nastąpiło to, na co najbardziej czekali kibice z Białegostoku. Włókniarki na tle lubelskiego Startu (obie drużyny w II lidze) prezentowały się jako drużyna o wyrównanym bardziej wzroście, tyle, że w sumie średnio niższa. Zauważyliśmy nowe bardzo estetyczne stroje białostoczanek, które dodawały uroku urodzie naszych dziewcząt.

No a potem biało-fioletowe stroje zaczęły fruwać nad parkietem. I też było miło, bo dziewczęta w bluzkach z napisem FASTY „fruwały" sprawniej niż przeciwniczki. Wielkiej historii w tym meczu nie było, po prostu olbrzymia przewaga białostoczanek. Trener E. HAŁABURDA w dalszym ciągu pragnie połączyć w spójną całość wszystkie elementy, jakie zespół trenował podczas przerwy w rozgrywkach. Jest nieźle, ale z całą pewnością trzeba poprawić skuteczność rzutową. A na lublinianki wystarczyły umiejętności agresywnej i przy tym czystej gry w polu i obronie. Publiczność oklaskiwała m.in. spokojną (wręcz z uśmiechem) grę BARBARY ZAWADZKIEJ i punkty zdobywane przez ELŻBIETĘ STANKIEWICZ z piłek odzyskanych w walce z rywalkami wysupłanych spomiędzy wielu rąk.

Soryt i zadziorność. Niezłe cechy. Oby nie zaniknęły w lidze, jak to niejednokrotnie bywało.

Odnotowaliśmy rzut Jadwigi ZALEWSKIEJ z dystansu za trzy punkty (nowy przepis w tym sezonie), no i wynik, który dużo mówi — 70:32.

Najwięcej punktów zdobyły: dla WŁÓKNIARZA: ZAWADZKA — 18, ZALEWSKA — 17. Dla Startu LEPA — 14 i GODULA — 6.

W turnieju Włókniarz na pierwszym miejscu. Dzisiaj kolejne mecze: o godz. 15.30 GRODNO — START i o 17.45 STAL — WŁÓKNIARZ. (kr)

Co słychać w PZZ?

Poszum sypiącego sie ziarna

- W Suwalskiem — „nad kreską"
- Nie wystarcza magazynów
- Mniej żyta — więcej pszenicy

Obniżyło się nieco tempo dostaw ziarna do magazynów PZZ. W gospodarstwach indywidualnych i uspołecznionych przystąpiono do wykopków ziemniaków, zaorywania ściernisk, przygotowywania pól do jesiennych zasiewów. Opóźni się zatem termin przeprowadzenia omłotów tam, gdzie zdecydowano się na dwustopniowy system zbioru zbóż.

Stosunkowo najwięcej żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa skupiono do tej pory.

W SUWALSKIEM

Z ostatnich meldunków wynika, iż został wykonany tegoroczny plan zakupów. Ogółem przez wagi spichrzów przewinęło się ponad osiemdziesiąt dwa tysiące ton ziarna.

W magazynach wyczerpano większość rezerw, a tzw. zasyp, czyli względne wykorzystanie powierzchni magazynowej, przekroczył sto procent. Z tego właśnie powodu tysiąc ton towaru znalazło się na placach, na specjalnie urządzonych składowiskach pod plandekami.

— Blisko siedem tysięcy ton złożyliśmy w wynajętych magazynach — wyjaśnił zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ". **Eliasz Białokozowicz.** — Na szczęście dzienne dostawy powoli wracają do normy, dzięki czemu można będzie rozładować spiętrzenia...

O skali trudności świadczy chociażby następujące porównanie: we wrześniu ubiegłego roku przywieziono do „pezetzetowskich" punktów odbioru ponad osiem tysięcy ton ziarna, zaś w br. w ciągu pierwszej dekady tego miesiąca odebrano od rolników i dostawców uspołecznionych przeszło siedemnaście tysięcy ton.

Największe kłopoty ze składowaniem ziarna notuje się

W BIAŁOSTOCKIEM

Chociaż do wykonania planu skupu brakuje jeszcze około dwudziestu tysięcy ton zbóż (20 procent), o tyleż samo przekroczono teoretyczną pojemność magazynową, wyczerpując wszelkie możliwe rezerwy.

— Zboże rozlokowaliśmy w jedenastu dodatkowych magazynach wypożyczonych przez firmy uspołecznione — powiedział kierownik działu obrotu, przechowalnictwa zbóż i gospodarki magazynowej, **Józef Skwirut.** — Przykładowo w spółdzielniach produkcyjnych w **Makówce i Rybołach**, w magazynie zakładów drobiarskich w **Sienkiewiczach**, w cukrowni — wszędzie tam leżą tysiące ton odpowiednio zakonserwowanego ziarna. Ponadto tysiąc ton trafiło na sterty pod plandekami...

Znaczny rozrzut miejsc składowania przysparza kłopotów innej natury. Do dziś nie odebrano jeszcze owsa suszonego w Łapach. Ponieważ jest on transportowany aż do Międzyrzecza Podlaskiego i Siedlec — codziennie samochody własne i wynajęte nadążają z wykonaniem jednego zaledwie kursu.

— O ile uspołecznione firmy przewozowe (PKS a także tabor samochodowy PGR, RSP) rozumieją nasze trudności, o tyle prywatni przewoźnicy niechętnie podejmują się współpracy, pomimo że płacimy godziwie.

Całkiem odmienne zwyczaje panują

W ŁOMŻYŃSKIEM

gdzie dopiero przekroczono półmetek skupu zbóż. Rolnicy ze zdwojoną energią przystąpili do jesiennych prac polowych, odraczając omłoty na później.

— Dzienne dostawy sięgają siedmiuset ton — powiedziała kierowniczka działu kontraktacji i skupu Okręgowych Zakładów Zbożowo-Młynarskich. **Bożena Wandzel.** — Do spichrzów przyjęto około trzydziestu tysięcy ton ziarna...

Tu również wyczerpują się rezerwy magazynowe. Na to wpłynęły m.in. przerzuty międzywojewódzkie. Z tego też względu gdzieniegdzie wynajęto dodatkowe składy na zboże. Należący do PGR „Wizna" magazyn w Maliszewie pomieści około dwóch i pół tysiąca ton, zaś centrala przemysłu mięsnego wydzierżawiła pomieszczenie w Szepietowie, gdzie trafi około ośmiuset ton ziarna.

★

Ile zboża kieruje się do przemiału w młynach naszego regionu? — zapytaliśmy dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ", **Edmunda Sytnika.**

— Zgodnie z planem duże młyny pszenne w Białymstoku, Grajewie i Łomży odbierają ok. 7,5 tys. ton miesięcznie, zaś żytnie w Suwalskiem — około 6 tys. ton.

— Oznacza to, że nieprędko zostaną rozładowane zapasy nagromadzone w elewatorach i spichrzach.

— Oczywiście. Musimy wysłać część zboża do innych ośrodków w kraju. Dotychczas, niestety, nie otrzymaliśmy ani zamówień, ani tzw. dyspozycji ze Zrzeszenia Przedsiębiorstw Przemysłu Zbożowo Młynarskiego w Warszawie. Wciąż jeszcze suszymy wilgotne zboże dostarczone w ostatnich dniach tegorocznych żniw. Nie ukrywam, że spiętrzenie prac jest znaczne. Przepełnione magazyny wprowadzają dodatkowe utrudnienia.

— A struktura gatunkowa dostaw — jak ona wygląda?

— Pod koniec sierpnia sześćdziesiąt procent skupowanego ziarna stanowiło żyto, około czternastu — pszenica, jęczmień — siedemnaście i reszta — owies. Porównując z liczbami z ub. roku, udział żyta spadł o niecałe trzy setne, owsa — o siedem procent. Wzrosły dostawy pszenicy o trzy i pół, a jęczmienia przybyło sześć procent. Na razie są to tendencje korzystne.

— Czy opóźnienie zbiorów wpłynęło na jakość ziarna?

— Oczywiście, zboża zbierane w pierwszym tygodniu września miały zanieczyszczenia dość znaczne. Zdarzały się także porośnięte żyta. Rolnicy (indywidualni zwłaszcza) uparcie oczekiwali na kółkowe kombainy, chociaż mogli szybciej i taniej zbierać zboża przy pomocy własnych żniwiarek i snopowiązałek.

— Czy z tego powodu odsyłano dostawców do domów?

— Jeśli próbowano przykrywać plewy i nasiona traw czystą warstwą zboża z wierzchu — oczywiście nie przyjmowaliśmy takich dostaw. Zdarzały się wypadki świadomego oszukiwania pracowników skupu...

— Dziękuję za rozmowę.

Zanotował:
ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Przywrócić te studia?

Państwowy Zakład Higieny zgłasza postulaty w sprawie reaktywowania kierunku studiów medycznych, który istniał w latach 50-tych w warszawskiej Akademii Medycznej i został niesłusznie zlikwidowany. Był to oddział sanitarno-higieniczny, jego absolwenci zasilali kadrę kierowniczą pionu San. Epid. i zdobywali stopnie naukowe. Na te studia szli wówczas studenci, którym najlepiej udały się egzaminy wstępne — z nich wywodzi się kadra profesorska...

Program Wydziału San. Epid. opracowała łódzka Akademia Medyczna — warunki do zorganizowania takich studiów mają poza Łodzią, Gdańsk i Katowice. Można liczyć na powodzenie tego kierunku wśród młodzieży, szturmującej co roku do bram uczelni medycznych. (OM)



Już na linii startu... i ostatnia prośba do „Neptuna" o pomyślne wiatry.

CZEKAĆ w skupieniu NA WIATR

W ośrodku turystyki wodnej PTTK Ruciane-Nida, mimo nieszczególnej pogody wrzało życie. Już szósty raz z kolei brać „wodniaków" przybyła na zlot żeglarzy Białostocczyzny i Ziemi Łomżyńskiej.

Jest to impreza otwarta dla wszystkich żeglarzy — mówi prezes Białostockiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, organizator spotkania — **Zbigniew Kamionowski.** Głównym celem zlotu było stworzenie możliwości prezentacji dorobku klubów. Żeglarze zaś wymieniają doświadczenia dotyczące nowych rozwiązań technicznych na jachcie.

— Nie bez znaczenia jest też przy takich okazjach kształtowanie charakteru związku — dodaje wiceprezes i komandor zlotu — **Władysław Koziot.** Między innymi udało się wprowadzić w nasze kręgi dzieci, młodzież oraz harcerzy.

— Po tego typu zlotach zwiększa się z każdym rokiem również ilość klubów przyzakładowych — wtrąca sekretarz BOZŻ i sekretarz sztabu zlotowego — **Leszek Poniatowski.**

BOZŻ obejmuje swym zasięgiem województwo białostockie i łomżyńskie. W 19 klubach zrzeszonych jest 1500 członków. Dysponują oni 280 jachtami — przystosowanymi do „chwytania wiatru w żagle" tylko na akwenach śródlądowych. Na wyprawy morskie pozostaje czarterowanie.

— Bardzo ważną sprawą jest złapanie bakcyla żeglarskiego przez ludzi związanych ze sobą pracą zawodową — mówi sekretarz generalny PZŻ — **Józef Misztal.** Sport ten bowiem wyrabia poczucie koleżeństwa, a co najważniejsze, uczy pracy zespołowej. Surowym zaś egzaminatorem jest woda i wiatr. Tak wytworzona atmosfera przenosi się automatycznie na teren zakładu pracy. A przede wszystkim integruje pracowników od najwyższych szczebli do najniższych.

Białystok jednak na uprawianie tego sportu praktycznie nie ma warunków. Dawniej można było rozwinąć żagle przynajmniej na plaży w Dojlidach. W tym roku niski poziom wody na to nie pozwolił. Odległość zaś od Wielkich Jezior Mazurskich jest niemała. Jak powiedział Józef Misztal, dużą nadzieję stwarza znajdujący się w budowie zbiornik Siemianówka.

Jednak póki co, musimy złożyć wielki pokłon akwenom mazurskim i usilnie dbać przede wszystkim o stopień czystości wód i chronić przyrodę. Temu też m.in. służą zloty żeglarskie. Ludzie mają okazję przypomnieć sobie zasady etyki czyli kulturę bycia żeglarzem.

Niezapomniane wrażenia daja też regaty i pozostałe konkurencje wykazujące umiejętności zawodników.

W sobotnie popołudnie zanim wystrzeliła rakieta startowa, ponad 50 „łajb" wzięło udział w uroczystej paradzie. Barwny korowód Omeg, Orionów, L-bimbo i innych typów łodzi w zwartym szeregu doszedł do linii startu. A potem ostatnia prośba do Neptuna o pomyślne wiatry i czas zacząć zmagania. Tym razem nie tylko z wodą i wiatrem, ale i przeciwnikiem — konkurentem z innej „łajby". A walczyć jest o co. Istota jachtingu bowiem została świetnie zrozumiana przez władze regionu północno-wschodniego. Na zwycięzców — kluby żeglarskie — gdyż liczy się tu wkład całej załogi nie tylko w regatach ale i pozostałych konkurencjach — czekały m. in. puchary wojewodów białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Niemałą zaś satysfakcją było otrzymanie najwyższego trofeum. Po raz pierwszy do imprezy włączyły się również władze Łomży i Suwałk.

Najwięcej punktów podczas zlotu uzyskał **KŻ „Żagiel" z ZSB „Stolbud' w Sokółce** — odbierając puchar wojewody białostockiego. Puchar wojewody łomżyńskiego przypadł w udziale **Zdzisławowi Ostrowskiemu z TKŻ „Hals" w Olsztynie** — za zdobycie pierwszego miejsca w regatach w klasie T-1, trzeci puchar za zdobycie pierwszego miejsca w klasie Omega zdobył **Franciszek Hołubowski z KŻ „Żagiel" w Sokółce,** zaś puchar wojewody suwalskiego w klasie T-2 otrzymał **Adam Sosnowski z Yacht Klubu „Inwestprojekt" Białystok.** Specjalną nagrodę — puchar wojewody łomżyńskiego dla najlepszej załogi z Łomży otrzymał **Marek Wojnarowski w klasie Omega KŻ „Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych" w Łomży.** Pierwsze miejsce w klasie T-3 i puchar BOZŻ przypadł w udziale **Stanisławowi Smoktunowiczowi** startującemu na **„Karolinie" — Mak 555.**

Nie jest to jego jedyne zwycięstwo. W trakcie 7-letniego pływania wraz z żoną — Barbarą i psem Agarem — ponoć przynoszącym szczęście, zdobyli już w regatach dwa razy pierwsze miejsce. Miniona sobota przyniosła im trzeci sukces.

— Te regaty w porównaniu do poprzednich, w których uczestniczyłem były trudniejsze. Pracę żaglom utrudniały słabe wiatry. Trzeba było wykorzystać każdy szkwał. Trwać w pełnym skupieniu na wiatr.

Załoga „Karoliny" nie spodziewała się zwycięstwa. Zagrożeniem powinne były być „Oriony" dłuższe w związku z czym szybsze. Jednak tu zaowocowała wiedza nabywana przez lata, praktyka i dobra znajomość łódki.

A może jednak pomógł wyżeł. Ostrowłosy...

ANNA KALINOWSKA
Fot. ARTUR BRUNS

Z dziejów myśli historycznej

„Wschód-zachód w koncepcjach dziejów Polski" to tytuł nowej pracy Andrzeja Wierzbickiego wydanej nakładem PIW. Ta interesująca publikacja dotyczy dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej. Autor w sposób chronologiczny przedstawia dorobek i rozwój polskiej myśli historycznej w warunkach rozbiorów w latach 1795—1918. Prezentuje on główne nurty myślenia ówczesnych historyków polskich, a także podstawowe koncepcje historyczne. (PAP)

Bocianie sejmiki w Łomżyńskiem

Koniec lata obfituje na północnym wschodzie kraju w bocianie sejmiki. Zjawisko to w ostatnich dniach obserwowano m.in. w woj. łomżyńskim, gdzie bociany przed odlotem do ciepłych krajów zbierały się na zaoranych polach i rozległych łąkach. Niejednokrotnie bocianie stada liczyły po kilkadziesiąt, a raczej kilkaset sztuk. Podobno jest to zapowiedź długiej i ciepłej jesieni. (PAP)

Wzięte z życia

Dostałem anonimowy list. List? Właściwie jest to plik wycinków z dzienników i tygodników o rewelacyjnej „Jadowniczance", wiejskim klubie A-klasowym, który po pokonaniu takich zespołów jak Unii z Tarnowa, Błękitnych z Kielc i Górnika z Knurowa zakwalifikował się do 1/16 Pucharu Polski i zmierzył z... Widzewem. Tego klubu nie trzeba bliżej przedstawiać. Któż nie zna Bońka czy Smolarka? Chyba tylko ten, kto nie ma telewizora, a ilu takich już się znajdzie?

No, dobrze, ale któż mi — i to anonimowo — przysłał te wycinki? Wszystko się wyjaśniło po znalezieniu karteczki: „A pamiętasz pan, prezesie, jak kiedyś boso strzelaliśmy bramki?" Ależ tak, pamiętam, choć od tego czasu minęło blisko 35 lat. Należałem wraz z Tadkiem Gurgulem, Tośkiem Jędrzejczykiem, Władkiem Okasem do założycieli Ludowego Zespołu Sportowego w rodzinnej wiosce — Jadownikach Podgórnych k. Brzeska-Okocimia.

Od czego wtedy zaczynaliśmy? Ależ tak — od kaperownictwa! Nie mieliśmy ani boiska, ani strojów sportowych, ani piłki do gry. Byliśmy biedakami. Ostoją drużyny piłkarskiej był Tosiek Jędrzejczyk, który miał własną piłkę futballową, autentyczne „korki", marzenie chłopców z Jadownik. Nic dziwnego, że bez niego nie mógł się obejść żaden poważniejszy mecz.

Pewnego razu wpada do mnie Tadek.

— Jest świetna okazja!

— Jaka? — pytam.

— Możemy wystawić drużynę na wyścig kolarski i wygrać piłkę, spodenki dla całej drużyny, rękawice bokserskie, kulę i dysk...

— Ale przecież nie mamy drużyny kolarskiej.

— Skombinujemy!

I skombinowaliśmy. Chłopakom z sąsiedniego miasteczka postawiliśmy piwa z sokiem wiśniowym (przysmak w tych okolicach!) i obiady popularne po 80 złotych (tych starych sprzed wymiany). Zgodzili się startować w naszej drużynie. Wyścig udało nam się wygrać. Wręczono nam nagrody. Komplet do siatkówki, stroje piłkarskie, rękawice bokserskie i kulę.

Wkrótce ktoś nas wydał i afera wyszła na jaw. Chciano nam odebrać nagrody. Udowodniliśmy jednak, że zawodnicy, których pozyskaliśmy do drużyny, przedtem nie należeli do żadnego klubu sportowego, a więc trudno mówić o kaperownictwie. Ponadto działaliśmy w dobrej intencji: chcieliśmy uprawiać sport, a nie mieliśmy gdzie i czym. Wybaczono nam.

Dziś przeglądam wycinki z prasy o „Jadowniczance". Stała się ona głośna i dlatego, że skradziono jej dwóch najlepszych zawodników — Badziocha i Kostrzewę. Kidnaperami byli działacze Górnika Knurów. W Jadownikach zrobiło się gorąco. Wystawiono nawet patrole Straży Obywatelskiej, które miały udaremnić najazdy kolejnych watah kaperowniczych przed „meczem stulecia" — Jadowniczanka—Widzew.

Górnicy z Knurowa wiedzieli, że na siłę nic nie zyskają. Dlatego szybko weszli w pertraktacje z zarządem LKS „Jadowniczanka". Ostatecznie — jak się dowiaduję — moi ziomkowie sprzedali do Knurowa Badziocha i Kostrzewę za cztery miliony złotych.

— Czy nie za tanio? — pytam telefonicznie znajomych z Jadownik.

— Więcej nie pozwalają wziąć przepisy. Ale obiecali nam dać także sprzęt sportowy. To też się liczy.

Mecz z Widzewem ściągnął do Jadownik około 10 tysięcy ludzi z Tarnowa, Brzeska, Nowego Sącza, Krakowa, Łodzi, nie wspominając o samych Jadownikach i okolicznych wioskach: Okocimiu, Szczepanowie, Jastwi, Dębnie, Jasieniu, Łysej Górze i innych. Za same bilety wstępu „Jadowniczanka" zarobiła ponad 2 miliony złotych (po 200 złotych bilet wstępu!) A więc razem — 6 milionów! Boże, nam się nawet nie śniło, że nasz klub może kiedykolwiek obracać tak zawrotnymi sumami.

Sam mecz był prawdziwym festynem ludowym. Poprzedziła go — jak się dowiaduję z „Życia Warszawy" — msza odprawiona w intencji zwycięstwa nad Widzewem i zakwalifikowania do dalszych rozgrywek w Pucharze Polski.

To był mecz

Piłkarzom na stadionie przygrywały orkiestry zakładowe i strażackie, a widzom i gościom śpiewał miejscowy zespół ludowy. Na ściernisku po zdjętym zbożu rządzono prowizoryczny parking (parkowało w czasie meczu 500 samochodów — opłata od jednego samochodu 50 złotych). Porządku pilnowało 110 milicjantów i strażaków.

Cóż, wstyd się przyznać, przegraliśmy 7:1. Wysoko!

— Ale strzeliliśmy im honorowego gola — słyszę na pocieszenie w słuchawce telefonicznej — Nie wyobrażasz sobie, Stasiu, jaka radość po tej bramce panowała na trybunach. Ludzie mieli łzy w oczach.

I ja bym wtedy chciał widzieć Bolestę, bezradnie wyciągającego z bramki piłkę.

Jak szkoda, że tylko jeden raz...

STANISŁAW ŚWIERAD

P.S. W „Kurierze Podlaskim", który przedrukował informację Polskiej Agencji Prasowej, ze zdumieniem i oburzeniem przeczytałem, że Jadowniki to mała wioska, znana z murarzy, truskawek i pieczary świętego Świerada. O murarzy — zgoda. Ale z tymi truskawkami to gruba przesada, a z pieczarą zwykła nieprawda. Legendarna pieczara świętego Świerada znajduje się nad Dunajcem o kilkadziesiąt kilometrów od Jadownik. Widocznie dziennikarzowi PAP pomyliła się pustelnicza pieczara z domem któregoś z jego potomków. I o ile ich dobrze znam — daleko im do świętości.

Ponadto ta mała wioska liczy sobie 6.000 mieszkańców i 1.500 kominów. A teraz, po meczu stulecia i milionach zarobionych na przejściu 2 zawodników do Knurowa, stała się jeszcze sławniejsza i... większa.

(St. Św.)

W PRACOWNIACH NAUKOWCÓW

NOWA BROŃ DLA DIAGNOSTYKI

Tomograf komputerowy magnetycznego rezonansu jądrowego — tę przydługą i skomplikowaną nazwę nosi urządzenie służące do wczesnego wykrywania nowotworów. Można je stosować w przypadkach wykluczających naświetlania promieniami Rentgena, m. in. we wczesnym okresie ciąży.

Na takie super-nowoczesne aparaty diagnostyczne zdobywają się w świecie renomowane, bogate kliniki. W Polsce taki tomograf powstał z krajowych elementów i podzespołów, w Instytucie Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, przy współpracy z poznańską Akademią Medyczną i z naukowcami z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego oraz z warszawskimi Zakładami „Mera-Pnefal". (OM)

Z WADĄ POSTAWY — DO CIECHOCINKA

Lekarze zajmujący się dziećmi szkolnymi alarmują: wzrosła liczba dzieci z wadami postawy i skrzywieniami kręgosłupa. Ośrodek badawczo-kliniczny zorganizowany przy sanatorium dziecięcym w Ciechocinku, opracował własny program rehabilitacji dzieci, łącząc w nim leczenie ortopedyczne z zabiegami balneologicznymi. Leczenie usprawniające poprawia wydolność oddechową, zwiększa odporność na zmęczenie.

Poza stosowaniem wyciągu w wodzie oraz wyciągu stałego w ciągu dnia, wprowadzono zabiegi termiczne, m. in. okłady z pasty borowinowej na kręgosłup. Dzieci trenują ruch wyprostny przy pomocy odpowiednich przyrządów oraz technik wypracowanych w Ciechocinku. (OM)

SOCJOLOG NA STATKU

Oddziaływanie gospodarki morskiej na życie społeczno-kulturalne, socjologiczny obraz statku morskiego i jego środowiska społecznego — oto tematy prac badawczych, podjętych przez Zakład Socjologii Morskiej PAN w Szczecinie, na zlecenie Urzędu Gospodarki Morskiej. Zakład PAN od dawna włącza się do rozwiązywania problemów społecznych. Ma w dorobku opracowania naukowe dotyczące zjawisk patologicznych w środowisku ludzi morza, więzi społecznych na statku, problemów życia rodzinnego marynarzy.

Prace polskich naukowców ułatwiają bliższe poznanie środowiska marynarzy i lepsze kierowanie załogami statków. Wynikami badań polskich interesuje się nauka w krajach morskich. Z naukowcami szczecińskimi współpracują poważne placówki naukowe w Kanadzie, USA, W. Brytanii, Szwecji, Bułgarii, ZSRR. Zapowiada się międzynarodowe spotkanie poświęcone socjologii ludzi morza. Odbędzie się najprawdopodobniej w Szczecinie. (OM)

Na ekranie wspomnień

Starsi kinomani z Hajnówki pamiętają zapewne ten dzień. Przed 40 laty, 4 stycznia, uruchomiono tu pierwsze stałe kino. Nazwano go „Wolność". Kilka miesięcy wcześniej, w październiku w 1944 roku ruszyło w teren pierwsze kino ruchome. Aparaturę projekcyjną zainstalowano na poniemieckiej sanitarce „Phenomen". Na filmie „Tęcza", w sali Związku Kolejarzy w Łapach, zjawiło się kilka razy więcej widzów niż mógł przewidzieć projektant.

W roku 1945 czynne były już 3 regionalne kina. Wspomniane w Hajnówce, „Bałtyk" w Suwałkach i „Hel" w Białymstoku. 15 października 1945 r. na pierwszy seans do „Helu" przyszło blisko 1000 osób podczas gdy sala mogła pomieścić trzy razy mniej. Świadkowie tego wydarzenia z pewnością pamiętają moment, gdy ściana na której znajdowała się kasa pod naporem widzów zaczęła się chwiać... i przesunęła się, ale szczęśliwie nie runęła. W tym dniu wyświetlano pierwszy powojenny film dokumentalny — „Majdanek", nakręcony przez Forda i Bossaka.

★

Wiesław Abłażewicz nie terminował jeszcze wówczas jako uczeń operatora, ale powszechną fascynację powojennym rozruchem kinematografii przeżył głębiej niż inni, którym wystarczyło obejrzenie obrazu i wysłuchanie dźwięku.

— Po wyzwoleniu — wspomina — nie było kina, które dysponowałoby sprawną aparaturą. Przedwojenny dorobek zniszczyły pożary. Opowiadano mi, że w „Świecie" (dziś „Ton") Niemcy przed wycofaniem się porozbijali cały sprzęt.

Rozpoczynał swoją pracę w „Tonie", w pomieszczeniach usytuowanych w miejscu dzisiejszego kina „Pokój", które przed wojną zwało się „Pan". Niemcy spalili budynek. Położono więc nowy dach, wyremontowano co się dało i kiedy zgłosił się Abłażewicz, wyświetlano już filmy. Pracowali na niemieckich aparatach „Erhemann".

Kosmetyka nie pomogła i ostatecznie zrujnowane kino trzeba było zamknąć, bo się waliło. Jedynie poczekalnia była w możliwym stanie. Udało się do niej wstawić aparaturę i puszczać filmy dla młodzieży.

— Przeszedłem do „Tonu" — ciągnie pan Wiesław, gdy już mieścił się w docelowym miejscu. W kabinie zastałem gorsze warunki do pracy, niż poprzednio. Pomieszczenie ciasne, a pod aparatem musowo stała balia z wodą; o pożar było nietrudno, a o strażaków bardzo.

Wyświetlaliśmy niezłe filmy. Dużo o tematyce wojennej, sporo amerykańskich i polskich, jeszcze przedwojennych. Za pięć lub siedem złotych ludzie tłumnie walili na dwie godziny rozkoszy. Byłem wtedy pomocnikiem operatora, ale zajęcia miałem nie tylko w kabinie. Pędziłem z biletami do prezydium, gdzie je stemplowano. Musiałem płacić podatki. Forsę z utargu przed wymianą nosiło się w workach. Pieniądze układałem na kupki, bo tyle tego było. Trzeba było przynieść obiad szefowi i mleko kolegom. Pracowaliśmy codziennie; filmy leciały także w święta, Wigilię.

W roku 1955 wrócił z wojska już jako kinomechanik i zaczął kierować kinem letnim „Polana". Budowano je społecznie, a poza tym było to przyjemne kino z innym sposobem wyświetlania filmów. Aparat stał z tyłu ekranu. Potem był „Pokój", który od 1952 r. stoi tam gdzie dzisiaj. W ten sposób pan Abłażewicz spędził w kabinie 17 lat. Od 1965 roku pracuje w warsztatach — bo OPRF to nie tylko kino.

Dużo się zmieniło w technice kinowej — dodaje do tej garści wspomnień. Doszła elektronika, ale teraz, jak na ironię, niewielu młodych chce pracować w kabinie. Złośliwi mówią na nią „więzienie bez krat", w którym spędza się każdy wolny czy roboczy dzień.

★

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych liczba kin gwałtownie wzrosła. Statystyki podają, że w roku 1954 było ich na terenie ówczesnej Białostocczyzny 88, a w 1969 — 117. Lata te upływały pod znakiem modernizacji sal kinowych i zainstalowanych tam urządzeń. Wreszcie przyszła pora na wymianę ekranów na panoramiczne. W roku 1956 adaptowano w ten sposób trzy placówki — „Znicz" w Bielsku Podlaskim oraz białostockie: „Pokój" i „Ton".

Pierwsze w województwie białostockim kino wiejskie powstało w Białowieży kilka lat wcześniej. Jednak dopiero w 1962 r. mieszkańcy Różanegostoku, jako pierwsi „niemiastowi" mogli obejrzeć u siebie film panoramiczny.

Kin przybywało, ale potrzeby były większe. Tam, gdzie nie było stałych, nadal docierały objazdowe. 7 lipca 1963 r. ruszyło w teren pierwsze panoramiczne kino ruchome. Na premierę, która odbyła się w Hajnówce wybrano nakręconych trzy lata wcześniej „Krzyżaków". Od tej pory dwa wozy z repertuarem panoramicznym docierały wszędzie tam, gdzie do stałych sal projekcyjnych było za daleko.

W latach sześćdziesiątych zakończyła się modernizacja „Pokoju". Od tej pory jest to największe kino Białegostoku. 14 kwietnia 1969 r. w Sokółce oddano kino „Sokół", które na tle miasta wyglądało nader okazale. W tym też roku, po 14 latach pracy, również ekran białostockiej „Syreny" doczekał się wymiany na panoramiczny.

Pod koniec lat sześćdziesiątych na Białostocczyźnie było 26 miejskich kin panoramicznych i X Muza cieszyła się w tych látach dużym zainteresowaniem. Rekordową ilość widzów — 5,5 mln zanotowano w roku 1962. Później, w latach siedemdziesiątych frekwencja spadła, a i nowych inwestycji kinematografii przybyło niewiele. Zbudowane w czynie społecznym w Mielniku kino „Górnik" od września 1974 r. rozpoczęło projekcję. Od tego też roku działa jedyne kino studyjne w Białymstoku — „Studio". Uruchomiono też w tym okresie „Batorego" w Lipsku, czym uświetniono uroczystości 35-lecia kinematografii.

Okres ostatniego dwudziestolecia charakteryzuje się sporą liczbą akcji filmowych, przeglądów i imprez. W 1974 r. premiera filmu „Na niebie i na ziemi" zainaugurowała akcję „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką". 8-letnią już tradycję ma organizowany obóz filmowy OSAK. Z udziałem młodych twórców i krytyków filmowych odbywały się w kinie „Studio" konfrontacje filmowe „Za i przed kamerą". Modne stały się sympozja, a jedno „Reklamy filmowe" miało oprawę międzynarodową.

W czterdziesty pierwszy rok działalności kinematografia ziemi białostockiej, łomżyńskiej i suwalskiej wchodzi z 89 kinami prezentującymi rocznie 40 tys. seansów, które ogląda 3 mln widzów.

W roku obchodów 40-lecia kinematografii polskiej tylko mieszkańcy Mikołajek otrzymali nowe kino „Żagiel". Znalazło swą siedzibę w zabytkowym obiekcie, który trzeba było poddać kapitalnemu remontowi. Po latach oczekiwań 11 sierpnia br. popularny polski film „Seksmisja" zainaugurował tu programową działalność.

Na kolejny, nowy obiekt trzeba będzie chyba czekać całe lata. Na pocieszenie pozostaje zapowiedź, że Białystok od 23 września będzie drugim miastem polskim, do którego dotrze technika stereoskopowa. W kinie „Pokój" po wielu miesiącach prób będziemy oglądać film w wersji trójwymiarowej. Na ten dzień przygotowano obraz produkcji radzieckiej zatytułowany „Mnich". Wprowadzenia tej techniki do białostockiego kina podjął się **Leonard Szumel.** Właśnie we wrześniu mija 40 lat od czasu gdy podjął pracę w kinematografii. Dziś jest emerytem, ale za sprawą pamięci oraz doświadczeń, także kronikarzem kinematograficznych dziesięcioleci.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

W Dubeninkach życie wolno płynie

Malowniczo położone wśród wzgórz i jezior, nęcą oko turysty swoimi kontrastami, wyniosłością białych filarów wiaduktów w Stańczykach, zachwycają oryginalnością i niecodziennością pojaćwieskich nazw wsi. Tak gminę Dubeninki zapamięta zapewne każdy, kto zawitał do tego mało znanego zakątka kraju.

Na codzień Dubeninki borykają się z zupełnie przyziemnymi kłopotami, jakich tu może nawet więcej niż gdzie indziej.

Ot, chociażby sprawa budownictwa.

Przez wiele lat, w rejonie zwanym dawniej EGO, prawie zupełnie nie inwestowano w budownictwo wiejskie. Cała Polska przekształcała się z drewnianej w murowaną, a tu było po staremu. Odziedziczono wszak dość solidne zabudowania inwentarskie i mieszkalne z czerwonej cegły, umocnione tu i ówdzie łupanym kamieniem. Tyle, że lata swoje zrobiły i to, co było niegdyś solidne, dziś dopomina się o wyburzenie, a w najlepszym razie o kapitalny remont.

Widoczne jest to szczególnie w Dubeninkach. Gmina, licząca ponad 4 tys. mieszkańców nie posiada ośrodka zdrowia z prawdziwego zdarzenia, ma tylko dwóch lekarzy ogólnych i ani jednego lekarza dentysty. Gdy kogoś zaboli ząb, nawet w środku nocy musi jechać 20 km do Gołdapi. Zła sytuacja mieszkaniowa nie pozwala też na zatrudnienie specjalistów z innych branż. Bo czym w końcu można przybyszowi zaimponować w Dubeninkach lub Żytkiejmach, jeśli nie dobrym mieszkaniem?

Wprawdzie naczelnik Gminy — Józef Szulżyński mówi, że nawet środki finansowe na budownictwo mieszkaniowe i remonty znalazłyby się, ale nie ma ani jednego budynku rotacyjnego, a ludzi przecież trzeba przekwaterować na czas remontów.

Mówiło się dawniej, że gdzie jak gdzie, ale na tych ziemiach są doskonałe drogi. Zbyt długo pokutowało to przeświadczenie. Dziś sytuacja jest taka, że cała gmina Dubeninki, tak na dobrą sprawę, ma jedną drogę o nawierzchni bitumicznej. Wprawdzie robi się co można w czynach społecznych, ale to jest tylko półśrodek. Ziemie są gliniaste i gdy przejedzie ciężki pegeerowski czy leśny sprzęt wszystko trzeba zaczynać od nowa.

Placówki handlowe są w ciasnych pomieszczeniach w starych budynkach; nie ma ani restauracji, ani kawiarni, jedynie niewielki bar. Tu usprawiedliwienia dla handlowców nie można znaleźć. Jest to chyba jedyna gmina w woj. suwalskim, gdzie nie ma ani jednego nowego obiektu handlowego. Wszyscy jakoś sobie poradzili, szczególnie gdy o tego typu inwestycje było łatwiej niż dziś. Z informacji naczelnika gminy wynika, że GS w Gołdapi planuje coś i dla Dubeninek, ale na razie w sklepach mieści się po pięć osób na raz, a pozostali cierpliwie czekają na słocie i mrozie.

Jedynie PGR wniósł tu trochę nowoczesności. W siedmiu wielorodzinnych blokach typu małomiasteczkowego zamieszkało 108 rodzin pracowników. W budynku administracyjnym urządzono dość ładną kawiarenkę i stołówkę. W odremontowanym baraku, gdzie dawniej mieściła się dyrekcja, zorganizowano przedszkole dla 25 maluchów.

Dla PGR-u sprawa mieszkań i warunków socjalnych załogi, to prawie „być albo nie być". I tak na 100 ha użytków rolnych mają tu tylko 5—6 pracowników. Trzeba wiedzieć, że na polach PGR Dubeninki nie wszędzie ludzką pracę da się zastąpić mechanizacją. Te stromе wzgórza i zielone jary, które podziwiają turyści, to jednocześnie prawdziwa zmora dla gospodarzy terenu.

Dziś PGR Dubeninki nie należy jeszcze do najlepszych w województwie. W roku gospodarczym 1983/84 zanotowali dość pokaźne straty — w wysokości 24 mln 500 tys. złotych. Jest jednak znacznie lepiej niż w roku poprzednim, kiedy straty wyniosły 50 milionów.

Dużą nadzieję wiąże się tu z przestawieniem się na inną strukturę produkcji. Dawniej nastawiano się na bydło; zbudowano nawet ogromną oborę na 750 stanowisk. Okazało się, że nawet najlepsze genetycznie sztuki marniały w tych betonowych „bunkrach". Teraz myślą o tym, by stanowiska dla krów urządzić bardziej tradycyjnie, ze ściółką. W miejsce zwolnione przez krowy, pegeerowcy planują wstawić większą ilość trzody chlewnej, której opłacalność jest dostatecznie duża i wynosi przeciętnie około 2 tys. złotych na sztuce. PGR-owskie finanse powinna też poprawić decyzja o rozszerzeniu hodowli owiec.

Gdyby tak jeszcze więcej samodzielności w ramach zreformowanej gospodarki... Można byłoby na przykład uruchomić PGR-owską szaszłykarnię, przynajmniej na sezon turystyczny. Dlaczegóż nie? Podobno jednak jakieś przepisy stoją na przeszkodzie.

A z czego cieszą się w PGR w Dubeninkach? Cieszą się przede wszystkim z dobrej załogi w poszczególnych zakładach rolnych i usługowych. W dwóch miejscach słyszałem opinię, że są to współcześni bohaterowie pracy. Tak jest w istocie, bo ta ziemia nie jest zbyt gościnna. Jeszcze nie tak dawno nazywano te okolice „bazą ludzi umarłych".

E. PIETRUSZKIEWICZ



Poletko kapusty.

Warzywa z Kruklanki

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kruklance (woj. suwalskie) specjalizuje się w uprawie warzyw. W tym roku spółdzielcy pod warzywa przeznaczyli ponad 5 ha gruntów. Produkuje się je w dziewięciu namiotach foliowych i dwóch szklarniach. Obok popularnych ogórków, pomidorów i kapusty uprawia się również paprykę. (stk)

Fot. R. Łysionek



Odbywająca staż w RSP Krukłanka, absolwentka Technikum Rolniczego Grażyna Mazur.

Śladem krytyki

Na listy Czytelników z Olecka i Ełku zamieszczone w „GW" w połowie sierpnia odpowiedziały: **Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku** oraz **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Suwałkach.**

Z pisma spółdzielni dowiadujemy się, iż zwłoka w naprawie anteny zbiorczej TV była spowodowana brakiem części zamiennych i wykonawcy. SM nie zatrudnia konserwatora anten, a ewentualne naprawy zleca oleckiemu ZURiT. Stałej umowy z tą placówką spółdzielnia jednak nie ma, toteż nie wszystkie zlecenia są wykonywane. M. in. odmówiono usunięcia awarii wzmacniacza do anteny na budynku przy ul. Kościuszki 21, o czym pisał nasz Czytelnik. Zlecenie trzeba było przekazać innej firmie — Zakładowi Napraw Anten Zbiorczych przy SM w Suwałkach. Ów dokonał tego z niewielkim poślizgiem, gdyż wystąpiły kłopoty z uruchomieniem II programu TV.

W zakończeniu pisma spółdzielnia za naszym pośrednictwem przeprasza lokatorów oraz informuje, iż czyni starania o zawarcie stałej umowy z suwalskim zakładem.

Natomiast WPHW w Suwałkach poinformowało, iż chwilowy brak w sprzedaży baterii R-14 w Ełku wystąpił z powodu zakwestionowania całej partii tych wyrobów — poznańskiej Centry. Trzeba było załatwiać interwencyjną dostawę ze starogardzkiej „Elektry." (sf)

SPORT

W sobotę w Białymstoku i Łodzi

Lekkoatleci walczą o ligowe punkty

W sobotę 15 bm. (godz. 14) na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku odbędą się zawody drugiego rzutu w II lidze lekkoatletycznej. Osiem zespołów — **SZS AZS Białystok** (161,5 pkt. zdobyte w pierwszym rzucie), **Warszawianka** (159,5 pkt.), **Start Elbląg** (156 pkt.), **Olimpia Grudziądz** (153 pkt.), **Spójnia Gdańsk** (105 pkt.), **Juvenia Olsztyn** (101 pkt.), **BKS Bydgoszcz** (95 pkt.) i **Agro Kościewie** (49 pkt.) walczyć będzie o utrzymanie się w II lidze. Trzy ostatnie drużyny spadają do klasy niższej.

Zespół Białegostoku oparty jest na młodych lekkoatletach, którzy niedawno wywalczyli drużynowe mistrzostwo Polski SZS.

W tym samym czasie Podlasie Białystok wystąpi w Łodzi w finałowym turnieju o wejście do I ligi. Przeciwnikami Podlasia będą: **Flota Gdynia, Start Łódź, AZS Poznań, Oleśniczanka, AZS Biała Podlaska, Victoria Racibórz, Lubtur Zielona Góra.** Trzy pierwsze zespoły wywalczą prawo startu w ekstraklasie lekkoatletycznej.

Reprezentanci Podlasia i SZS AZS wystąpią w walce o punkty w najsilniejszych składach. (Let)



Grzegorz Dunikowski (na najwyższym podium) — kapitan lekkoatletów SZS AZS odbiera puchar Zarządu Głównego SZS za drużynowe mistrzostwo Polski SZS w kategorii juniorów, które niedawno odbyło się w Białymstoku.
Fot. L. TARASIEWICZ

Przy pingpongowych stołach

W niedzielę, 16 bm. w sali ZSZaw. nr 1 w Łomży przy ul. Kopernika o godz. 9.30 rozpocznie się I wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorek i seniorów w tenisie stołowym, o godz. 10 I otwarty turniej młodziczek i młodzików.

(dk)

„Fan zapłaci" cd.

Czy aby potentat?

Wydawało się, że sprawa rozliczeń pomiędzy białostocką Jagiellonią a ełckim Oddziałem SMPT „Wigry", o której pisaliśmy, dobiegła „szczęśliwego końca". Tymczasem życie dopisało nieoczekiwany ciąg dalszy.

30 lipca Jagiellonia przekazała na konto „Wigier" zaległą sumę, zwiększoną o kilkadziesiąt tysięcy zł kary i odsetek. 3 sierpnia w klubie pojawił się komornik, który pobrał powyższą kwotę plus 14.050 zł kosztów manipulacyjnych. W efekcie za obóz w Olecku białostoczanie zapłacili „Wigrom" dwukrotnie. Wystosowali więc do ełckiego Oddziału pismo, po którym — dopiero po miesiącu — otrzymali zwrot 400 tys. zł. „Wigry" jednak zostawiły sobie — dla Jagiellonii z nieznanych powodów — 14 tys. zł., których nie oddają do dziś. Rozliczenia trwają więc nadal.

Powyższa sprawa stwarza świetną okazję do zastanowienia się nad finansami Jagiellonii. Przez wiele lat białostocki klub uchodził za potentata. Jednak miano to wcale nie jest aktualne dziś. Sytuacja finansowa zmieniła się już w r. 1980. Od tego czasu przedsiębiorstwa przestały bowiem spełniać swe powinności z tytułu mecenasa. Budżet Jagiellonii topniał w oczach, aż kasa zaczęła świecić pustką.

W bieżący rok Jagiellonia weszła z 6,5 mln zł długów. Transfer Kołosowskiego nieco poratował budowlanych. Dług zmalał do 2,1 mln zł (stan z dnia 27 sierpnia) i wprawdzie w kasie pozostało jeszcze kilka milionów, ale wyjście na swoje nie jest możliwe. Po prostu spłacenie wszystkich wierzycieli spowodowałoby brak pieniędzy na bieżące wydatki (każdy wyjazd zawodników na obozy lub zawody dość sporo kosztuje).

Jeśli zaś chodzi o zysk z II-ligowych meczów, to jeśli jest, to nie można go zaliczyć do bardzo dużych. Świadczy o tym prosty przykład. Ze sprzedaży biletów na mecz z Błękitnymi Jagiellonia otrzymała 284 tys. zł. Sumę tę należy jeszcze zwiększyć o ok. 300 tys. zł (sprzedaż karnetów). Tak więc konto budowlanych wzbogaciło się po tym spotkaniu o, powiedzmy, 600 tys. zł.

Teraz jednak trzeba było z niego odjąć następujące kwoty: 70 tys. zł (wynajem stadionu Gwardii), 45 tys. zł (opłata porządkowych i koszty pobytu sędziów), 300 tys. zł (regulaminowe premie dla piłkarzy za wywalczenie 3 pkt. w meczach z Błękitnymi i Hutnikiem Kraków) oraz ok. 200 tys. zł (koszty wyjazdowego rewanżowego spotkania). W rezultacie Jagiellonia po takim pojedynku nie zarobiła nic, a nawet do niego dopłaciła.

Jakie jest więc wyjście z sytuacji? Istnieją dwie możliwości, przy czym pierwsza jest mało prawdopodobna. Otóż piłkarze musieliby zacząć grać o niebo lepiej i awansować na pozycję lidera. Wtedy na trybunach stadionu Gwardii zaczęłoby się pewnie pojawiać po ok. 15—25 tys. widzów (białostoczanie jednak futbol kochają). Stąd też przychód byłby całkiem, całkiem.

Druga możliwość istnieje obecnie na papierze. Chodzi mi tu o rolę przedsiębiorstw wchodzących w skład Rady Patronackiej. Jak na razie wcale nie wywiązują się one bowiem ze swych zobowiązań. Najświeższym przykładem na to stwierdzenie jest mityng budowlanych. Jagiellonia zwróciła się z prośbą o wsparcie finansowe do 40 przedsiębiorstw, odpowiedziało tylko 9...

Często też patronaci w cudzysłowiu usprawiedliwiają swoje postępowanie stanowiskiem załóg: „pomożemy, jeśli sportowcy osiągną dobre wyniki". Zawodnicy wówczas twierdzą: „stwórzcie nam najpierw odpowiednie warunki, a my postaramy się udanie startować".

Sytuacja wydaje się więc bez wyjścia, tym bardziej że obiecane nadwyżki z innych źródeł nie napływają (zazwyczaj wzbogacają konto budowlanych pod koniec roku). Tak więc Jagiellonia płaci kary, bo po prostu ledwo wiąże koniec z końcem z dnia na dzień przedłużając egzystencję z pistką w kasie.

D.KLIMASZEWSKI

Woda dla... Pojezierza

Zabawne to może, ale bardzo istotnym problemem wielu gmin na Pojezierzu Augustowskim jest brak... wody. Idzie o wodę do celów gospodarczych i spożywczych. Nie zastąpią jej nawet najbardziej liczne jeziora. Dlatego tu, podobnie jak i gdzie indziej w regionie północno-wschodnim, ambicją wielu wsi jest założenie wodociągów. Do szczęśliwców należeć będą wkrótce mieszkańcy **Pobojnego i Gorczycy,** w gminie **Płaska** w woj. suwalskim. Dotychczas położono tam już około czternastu kilometrów rur, wykonano odwierty i studnie głębinowe. W najbliższym czasie zakończona zostanie budowa i wyposażenie hydroforni.

Specjaliści z WZIR-u obiecują zakończenie robót w formie... gwiazdkowego upominku — jeszcze więc około trzech miesięcy potrwają prace.

Z całą pewnością korzyści z nowego wodociągu odczują także w przyszłym sezonie turyści i wczasowicze w pobliskich ośrodkach i polach biwakowych.

Nie jedyny to wodociąg, jaki powstanie w tej gminie. Mieszkańcy wsi **Rupcowo** mniej może mają szczęścia do dotacji z WZIR-u, za to deklarują wiele prac w czynie społecznym. Naczelnik gminy obiecuje zapewnić niezbędną dokumentację i inną pomoc. (kr)

Opieka — potrzebna

Członkowie ZMW z woj. łomżyńskiego otaczają opieką gospodarstwa rolników, znajdujących się w podeszłym wieku. Szczególnie aktywne w tym zakresie jest koło ZMW z Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży, działające pod opieką Mariana Boska. Ostatnio organizacja ta objęła patronatem gospodarstwo państwa Dudzińskich z Czarnocina, w gm. Piątnica. Przed kilkoma dniami młodzież pracowała m.in. przy zwózce owsa. (kłos)

W 45 rocznicę Września i 40 rocznicę bitwy

Odsłonięcie Obelisku Poległych „Grzędy"

8 bm. w Tamie, koło Rajgrodu, w 45 rocznicę Września i w 40 rocznicę bitwy w Grzędach, na Czerwonym Bagnie odbyła się pokojowa manifestacja, podczas której odsłonięto ufundowany przez społeczeństwo miast i gmin Grajewo i Rajgród OBELISK POLEGŁYCH „GRZĘDY". Licznie zgromadzili się tam mieszkańcy wielu miejscowości, kombatanci drugiej wojny światowej, uczestnicy bitwy na Czerwonym Bagnie, rodziny poległych żołnierzy i partyzantów AK, przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych wojewódzkich i miejsko-gminnych, PRON, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych. Byli też żołnierze WP i młodzież szkolna.

Przed Obeliskiem warty honorowe zaciągnęli żołnierze, harcerze, poczty sztandarowe ZBoWiD oraz ZIWiW. Były też — poczet flagowy, kompania reprezentacyjna jednostki wojskowej Warszawskiego Okręgu Wojskowego i orkiestra.

Aktu odsłonięcia Obelisku Poległych dokonali: sekretarz KW PZPR — **Henryk Białobrzeski,** członek CK SD, przewodniczący WK SD — **Marian Mieszkowski,** prezes WK ZSL — **Czesław Gartych,** wicewojewoda łomżyński — **Eugeniusz Mioduszewski** i uczestnik bitwy na Czerwonym Bagnie, chor. rez. — **Stanisław Wiśniewski.** Na wyniosłym obelisku trwały napis z brązu głosi: „...8 września 1944 r. w nierównej walce z hitlerowskim najeźdźcą w pobliżu spacyfikowanej wsi Grzędy zginęło około 100 żołnierzy 9 PSK Armii Krajowej i trzech żołnierzy Armii Radzieckiej desantu „Słowik-5"... W hołdzie bohaterom bitwy „Grzędy" — społeczeństwo".

W trakcie uroczystości piętnastu kombatantów z Grajewa i Rajgrodu uhonorowano odznakami **„Zasłużony dla woj. łomżyńskiego".** Okolicznościowy referat, nawiązujący do Września i bitwy w Grzędach, wygłosił wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji i Budowy Obelisku — **Wiesław Jerulank.** Przebieg historycznej bitwy na Czerwonym Bagnie przedstawił jej uczestnik, były żołnierz AK — płk rez. **Jan Orzechowski.** Następnie przy wtórze werbli odbył się apel poległych. Przed obeliskiem złożono wieńce i kwiaty.

(mar)

OKIEM PRZECHODNIA

POZOSTAŁY TYLKO RAMY

W MIKOŁAJKACH na ulicach jest dużo rozmaitych tablic informacyjnych. Wiele z nich zlikwidowano i pozostały jedynie metalowe, puste ramy. Nie dodają one uroku. Można je spotkać m.in. na skrzyżowaniu ul. W. Lenina z ulicą prowadzącą do dworca PKP, na placu przed Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury, Placu Wolności i na skrzyżowaniu ulic Mrągowskiej i 25 Stycznia.

DEZINFORMACJA

Jeden ze sklepów przy ul. Michała Kajki w Mikołajkach posiada szyld z napisem „Garmażerka", ale wyrobów garmażeryjnych w nim nie uświadczysz. Przyjezdny nie trafi do sklepu ze szkłem oświetleniowym i do elektrycznego. Placówka, w której wspomniane artykuły są w sprzedaży, ma jeden szyld z napisem „Radiowo-telewizyjny". Znajduje się ona w śródmieściu, przy Placu Wolności.

Wszystkie te sklepy należą do miejscowej Gminnej Spółdzielni.

PŁYTY STROPOWE NA ULICY

Trzy duże, betonowe płyty stropowe leżą na ul. Dybowskiej w Mikołajkach. Zrzucono je zapewne jeszcze w okresie budowy dwóch zakładów: „Tkanina" i „Miara". Dwie z płyt stanowią potencjalne zagrożenie w ruchu kołowym — znajdują się prawie na środku jezdni i są ukryte w trawie.

Kto sprowadzi dźwig i zabierze ten deficytowy materiał budowlany?

(jc)

W Łomży

Otwarto punkt poradnictwa pielęgniarskiego

W ubiegły poniedziałek został uruchomiony w Łomży Punkt Poradnictwa Pielęgniarskiego. Jest to pierwsza tego typu placówka w województwie. Została zlokalizowana w budynku Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Armii Czerwonej.

Uzyskać tu można porady pielęgniarskie, m.in. w zakresie opieki nad niemowlętami i dziećmi starszymi oraz osobami chorymi. Pielęgniarki udzielają również rad w sprawie dietetycznego żywienia chorych na cukrzycę, a także opieki nad dziećmi trudnymi. Można tu także uzyskać interpretację zaleceń lekarskich oraz zmierzyć ciśnienie krwi. Zgłaszać się mogą wszyscy zainteresowani, niezależnie od obowiązującej rejonizacji i podziału na gminy.

Ponadto czynna jest tu wypożyczalnia drobnego sprzętu medycznego, jak termofory, koła gumowe i strzykawki dla diabetyków.

Punkt czynny jest codziennie: w dni powszednie w godz. 8—20, a w wolne soboty — 8—15. Wszelkie informacje udzielane są bezpłatnie. (kłos)

Komunikat Wydziału Handlu UW

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Łomży informuje mieszkańców województwa, iż z dniem 1 października 1984 r. (do odwołania) obowiązywać będą następujące zasady sprzedaży mięsa i jego przetworów na karty zaopatrzenia:

— Na karty zaopatrzenia MI i MI-D przysługuje 1100 g wędlin, tylko na nominały wagowe 600 i 500 g.

— Na karty zaopatrzenia MII, MII-D i MII-K i MII-S przysługuje 1600 g wędlin, tylko na nominały wagowe 800 g i 800 g.

— Na karty MW i MC przysługuje 500 g wędlin na jeden nominał wagowy 500 g. Przy realizacji kartek MW i MC należy stosować sprzedaż wiązaną mięsa i wędlin (po 50 proc.), a w przypadku braku takiej możliwości należy zaznaczyć zakup na odwrocie karty.

— Na karty zaopatrzenia „0" przysługuje nabywcy dowolność zakupu.

Ustalenia nie dotyczą sprzedaży mięsa, które można nabywać na wszystkie nominały w przypadku rezygnacji z zakupu wędlin.

Ponadto informujemy, że handel zobowiązany został do przestrzegania zasady realizacji kart zaopatrzenia w miejscu zamieszkania lub pracy posiadacza karty. (R)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK w Łomży
15 bm. godz. 12 — koncert zespołu dziecięcego pieśni i tańca „Radość" z Olsztyna.

MDK w Łomży
15 bm. godz. 23 i 16 bm. godz. 12 — videoteka „Największe koncerty świata".

Klub-Galeria „Pod Arkadami", hala targowa — pl. Żeglickiego
15 bm. godz. 9 — koncert kapeli podwórkowej z Grajewa.
15 bm. godz. 21.30 — koncert zespołu Rag Time Band i Gospels.
15 bm. godz. 21 i 16 bm. godz. 20 — „Zabawa z bluesem" — dyskoteka.
16 bm. godz. 11 — koncert kapeli podwórkowej „Kolesie" i rodziny Witkowskich.
16 bm. godz. 13 — koncert orkiestry dętej z Kolna.

Park miejski w Łomży (ul. Wojska Polskiego)
15 bm. godz. 13 i 16 bm. godz. 18 — koncert orkiestry dętej z Warszawy.

Amfiteatr w Łomży (ul. Zjazd)
15 bm. godz. 16 — koncert zespołu dziecięcego „Radość".
15 bm. w godz. 12—18 i 16 bm. godz. 10—16 — jesienny kiermasz szkolny.

Stadion WOSiR w Łomży
15 bm. godz. 10 — I Łomżyński Bieg Wyzwolenia.
16 bm. godz. 15 — koncert galowy reprezentacyjnego zespołu Wojska Polskiego.

Spółdzielnia mieszkaniowa w Łomży (ul. Świerczewskiego)
16 bm. godz. 12 — „Pszczółka Maja zaprasza" — impreza dla dzieci.
16 bm. godz. 19 (kawiarnia) — dyskoteka czterdziestolatków

Zespół Szkół Zawodowych w Łomży (ul. Kopernika)
15 bm. godz. 19 — turniej tańca towarzyskiego.

Kościół NMP Łomża, (Pl. Sienkiewicza)
15 bm. godz. 17 — koncert chóru pieśni cerkiewnej.

MGDK w Kolnie
16 bm. godz. 19 — dyskoteka.
16 bm. godz. 17 — „W krainie baśni i bajek" — dla dzieci.

MGDK w Grajewie
15 bm. godz. 18 — dyskoteka.
18 i 19 bm. godz. 17 — „Awans" — film polski.

MGDK w Zambrowie
15 i 16 bm. godz. 20 — dyskoteka.
16 bm. godz. 10 — „Spotkanie z piosenką polską" — koncert w wykonaniu zespołu instrumentalno-wokalnego z MGDK w Zambrowie.
19 bm. godz. 18 — spotkanie w Klubie Seniora.

MGOK w Rajgrodzie
19 bm. godz. 16 — spotkanie z bajką.
19 bm. godz. 18 — zajęcia zespołu plastycznego (w plenerze).

MGOK w Ciechanowcu
17 bm. godz. 16, 17.30 i 19 — występy Kapeli Czerniakowskiej.

Wystawy w woj. łomżyńskim

BWA Łomża (ul. Armii Czerwonej 19) — „Łomża" — malarstwo łomżyńskich plastyków.

WDK Łomża (ul. Sadowa 12) — „Obchody Święta Kultury Staropolskiej" — fotograficzna.

MGDK Łomża (ul. Wojska Polskiego 1): malarstwo Gyarfasa Lorinczego.

Klub-Galeria „Pod Arkadami" Łomża (Pl. Żeglickiego): „Łomża — dworzec kolejowy z lat międzywojennych" — fotograficzna; fotograficzna Mariana Stachowiaka; „Białowieża i okolice" — poplenerowa, fotograficzna Wojciecha Surawskiego.

MGOK w Rajgrodzie: fotogramów i literatury tematycznie związanej z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej. (ta)

WDK SUWAŁKI

15 bm. — klub „Suwalszczyzna" — wieczorek taneczny dla dorosłych.
16 i 19 bm. — klub „Suwalszczyzna" — dyskoteka młodzieżowa.
20 bm. — klub „Suwalszczyzna" spotkanie w ramach Klubu Seniora.
15 bm. — sala KW PZPR — 35-lecie PGR — „Kabarecik pana Kazia".
16 bm. — muszla miejska — koncert zespołu ludowego z Puńska i kapeli z Mikołajek.
15—16 bm. — kino „Kultura" — godz. 17.00 i 19.00 — film pt. „Hubal" reż. B. Poręba.
18—19 bm. — kino „Kultura" godz. 17.00 i 19.00 — film pt.: „Noce i dnie" reż. J. Antczak, część I.
16 bm. kino „Kultura" — film dla dzieci pt. „Przygody Calineczki" prod. japońskiej.

MGOK Lipsk
16 bm. — plac przy szkole — Święto Plonów.

GOK Wiżajny
16 bm. — godz. 13.30 — występ zespołu estradowego z Warszawy.

MGOK Giżycko
16 bm. — godz. 15.00 — giełda filatelistyczno-numizmatyczna.
17 bm. — występy Estrady Lubelskiej. (hc)

MUZEA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Reforma rolna na Białostocczyźnie".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 13—16. „Łomża — wystawa malarstwa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku"

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawa rzeźby Gustawa Zemły.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa — „Litografie Zbigniewa Gorlaka".

magazynek sportowych nowinek

KAJA GOO GOO PRZEGRYWA...

Cieszący się w Polsce dużą popularnością angielski zespół muzyczny Kaja Goo Goo występuje nie tylko na scenach ale i na... boiskach naszego kraju. Jak doniósł „Dziennik Zachodni" „drużyna" Kaja Goo Goo rozegrała mecz piłkarski w Katowicach. Z połączoną reprezentacją Pagartu, Estrady Śląskiej i MOSiR w Katowicach.

Podczas gdy każdy występ zespołu na estradzie kończy się pełnym powodzeniem nieco gorzej było na boisku, bowiem Anglicy przegrali spotkanie 2:4.

NIECODZIENNY BOJKOT

Podczas turnieju eliminacyjnego do piłkarskich mistrzostw świata juniorów w Port of Spain doszło do niecodziennego incydentu. Drużyna młodych piłkarzy USA ogłosiła strajk głodowy na znak protestu przeciwko warunkom zakwaterowania. Sprawą zainteresowała się ambasada amerykańska i interweniowała u władz miejscowych. Piłkarzy przeniesiono do innych kwater.

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
Oddział w Kolnie
ul. Wojska Polskiego 52

PILNIE ZATRUDNI

◆ 10 robotników brygady za i wyładunkowej ◆
w pełnym wymiarze godzin pracy.

k 3952-1

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY
ZSMP w ŁOMŻY

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY

◇ samochodowy kat. „B"
◇ języka angielskiego
◇ języka niemieckiego
◇ kroju i szycia
◇ naprawa i eksploatacja sam. „Fiat" 126

INFORMACJI udziela i przyjmuje zapisy
WUR ZSMP w Łomży
ul. Żeromskiego 1 „A", tel. 58-83
godz. 8—15.30.

k 3965-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Zabłudowie

ZATRUDNI

◆ szefa kuchni w restauracji „Zabłudowianka" (mieszkanie zapewnione)
◆ kierownika sklepu do produkcji rolnej w Rybołach

Warunki płacy i pracy od uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni.

k 3961-1

WPHW ŁOMŻA

ZAPRASZA NA

JESIENNY KIERMASZ SPORTOWY
imprezę towarzyszącą I Łomżyńskiemu Biegowi Wyzwolenia
w dniach 15 i 16 września 1984 r.
na ul. Zjazd — obok muszli koncertowej oraz do sklepów WPHW przy ul. Buczka i Pl. Żeglickiego.

Oferujemy artykuły z branż:
◇ sportowo-turystycznej
◇ zabawkarsko-upominkowej
◇ obuwniczej
◇ konfekcyjnej
◇ dziewiarskiej

k 3966-1

PKP ODDZIAŁ BUDYNKÓW
w Białymstoku

ZATRUDNI NATYCHMIAST

— mężczyzn
w Rejonie Budynków Białystok, Ełk, Łapy oraz podległych im działkach majsterskich — Grajewo, Łomża, Suwałki, Augustów, Gołdap, Olecko, Pisz, Orzysz, Giżycko, Bielsk Podlaski, Sokółka, Kuźnica Białostocka, Zubki Białostockie.

Zapewnia się stałą pracę oraz możliwość otrzymania wynagrodzenia:
▲ z wykształceniem podstawowym na stanowisko robotnika budowlanego w stawce godzinowej z wynagrodzeniem 34—82 zł na godz.
▲ z wykształceniem zawodowym i średnim na stanowisko rzemieślników w specjalności: murarz, malarz, dekarz-blacharz, cieśla-stolarz, betoniarz, hydraulik, zdun i innych budowlanych w stawce 42—98 zł za godzinę
▲ ponadto specjalny dodatek transportowy w wysokości od 13 do 40 zł za godzinę pracy,

oraz ŚWIADCZENIA:
◆ dodatek za wysługę lat, umundurowanie służbowe, deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny, emerytura w wieku 60 lat.
◆ Dla pracownika i członków rodziny: bezpłatne i ulgowe przejazdy koleją, bezpłatna opieka lekarska.
◆ Po trzech latach nienagannej pracy możliwość otrzymania mieszkania.

INFORMACJE: biuro Rejonu Budynków w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 3 a, w Łapach, ul. Mostowa 4, w Ełku, ul. Suwalska 1 oraz biuro Oddziału Budynków w Białymstoku, ul. Grunwaldzka 76.

k 3808-0

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP
w Białymstoku

OGŁASZA ZAPISY

na kursy:
◇ rolniczy
◇ „Gospodnik"
◇ kuśnierski
◇ stolarski
◇ blacharstwo samochodowe
◇ lakiernictwo samochodowe
◇ bukieciarstwa
◇ kroju i szycia
◇ tkactwa artystycznego
◇ gimnastyki odchudzającej
◇ kosmetyczny
◇ aerobic
◇ manicure i pedicure

ZAPISY przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat WUR ZSMP
ul. Warszawska 44, tel. 415-845

k 3958-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w BIAŁYMSTOKU

PROWADZI NABÓR

◇ palaczy i pomocników palaczy c.o. oraz maszynistów urządzeń ciepłowniczych do pracy w sezonie grzewczym 1984/85 na terenie:
— Białegostoku
— Łap
— Bielska Podlaskiego
— Hajnówki
— Sokółki
— Dąbrowy Białostockiej

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
◇ z terenu miasta Białegostoku — Zakład Energetyki Cieplnej w Białymstoku, ul. Al. 1 Maja 17
◇ Bielska Podlaskiego — Zakład Energetyki Cieplnej w Bielsku Podlaskim, ul. Kazimierzowska 7
◇ Hajnówki — Zakład Energetyki Cieplnej w Hajnówce ul. 1 Maja 22
◇ Sokółki i Dąbrowy Białostockiej — Zakład Energetyki Cieplnej w Sokółce, ul. Kołłątaja 55
◇ Łap — kotłownia, ul. Bohaterów Westerplatte 20 (Mistrz).

k 3973-1

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią, 47 m, cegła, drugie piętro, telefon, centrum Białegostoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „6978" g 6798-1

KAWALERKI poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń „6957". g 6957-1

DWA mieszkania własnościowe zamienię na czteropokojowe w centrum (I piętro). Tel. 261-87. g 6962-1

POKÓJ odstąpię. Wasilkowska 10/31. g 6963-1

M-6, pierwsze piętro zamienię na dom jednorodzinny (może być nie wykończony) lub sprzedam. Tel. 411-368. g 6969-1

POSZUKUJĘ kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń „6964" g 6964-1

SAMOCHODY

„CITROEN" PALLAS CX 2,5 diesel (1978) — sprzedam. Prostki, 1 Maja 28, Hornatkiewicz. g 6908-00

„FIATA" 125p (1973 r.) — sprzedam. Wiadomość: Ryszard Szalonek, Giżycko, ul. Ogrodowa 4, tel. 25-61. p 2337-1

„FIATA" 1800 (1962 r.) w całości lub na części — sprzedam. Białystok, ul. Wysockiego 14 „a", (w podwórzu). g 6972-1

SAMOCHÓD „Moskwicz" 408 — sprzedam. Lipina 17, Horosz Władysław, gm. Sokółka. p 2353-1

„SYRENĘ" 105 w dobrym stanie — sprzedam. Suwałki, ul. Noniewicza 10/44. tel. 43-05. (po godz. 16). g 6956-1

„ZASTAWĘ" 1100p (1979 r.) — sprzedam. Goniądz, ul. Grodzieńska 8. p 2340-1

„ZASTAWĘ" 1100p (1980 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: 19-300 Ełk, ul. 8 Kwietnia 18 „A" m 9 (po godz 16). p 2336-1

RÓŻNE

DUŻY wybór mieszkań posiada biuro pośrednictwa sprzedaży oraz informacji o zamianach — Białystok, Krakowska 17. g 6804-1

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminu z rysunku odręcznego na architekturę. Tel. 415-717. Kaczyński. (po 15). g 6279-00

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) kreśleń technicznych, kosztorysowania analizy i zestawień materiałowych. Pisemne informacje i zapisy „Oświata", Kraków. ul. Spasowskiego 8. k 3692-0

UWAGA kwiaciarnie! Hurtowa sprzedaż frezji, dostawy natychmiastowe. Wojciechowski, Hryniewicze 31. Tel. 283-41 (7—15). g 6876-0

PIANINO — sprzedam. Raczki. Suwalska 2. g 6968-1

SYGNET męski, pierścionek damski — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6933" g 6933-1

LISY polarne (młodzież) — tanio sprzedam. Michalski. Łomża, ul. Piękna 20 m 23. p 2300-1

MOTOCYKL MZ 250 trophy, stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Gołdap, Osiedle Młodych 2/14. p 2333-1

PRZYCZEPĘ ciągnikową, zwykłą — sprzedam. Biskupski. Wilkasy 21/6 k/Giżycka. p 2297-1

DOM przy bliźniaku, stan surowy — sprzedam. Bolesław Krupiński, Suwałki, Kasztanowa 29 (wiadomość na miejscu). p 2313-1

DOM w Olecku — sprzedam. Ul. Leśna 16. p 2338-0

WIĄZAŁKĘ WC-5, fabrycznie nową — sprzedam. Henryk Bujnowski, zam. Marcinowo, 19-314, Kalinowo, woj. suwalskie. p 2326-1

GOSPODARSTWO rolne wraz z budynkami we wsi Ostogkół, gm. Prostki, woj. suwalskie — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul. Armii Czerwonej 18/7. p 2325-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Marek Sidorowicz Ełk, ul Marii Skłodowskiej-Curie 13. p 2305-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCT, nr 0221188, seria K. Jan Łaniewski, Czarnucha, 16-311 Białobrzegi. p 2314-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Podsiad Ludwik, zam. Janowo, 18-500 Kolno. p 2283-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCET na nazwisko Bućko Ryszard, 16-100 Sokółka, osiedle Centrum 16/18 p 2347-1

ZAKŁAD KRAWIECKI
KONFEKCJI LEKKIEJ
ZATRUDNI
na stałe
◆ kobiety do pracy
Osoby mogą być z terenu Zambrowa lub okolic.
Proszę dzwonić: Łomża, tel. 60-62 w godz. 8—15.
k 3748-0

ZAGUBIONO prawo jazd kat. A nr 6176/77. Antoni Wierzbicki, Augustów. Stawy 3. p 2329-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AH, nr 2739/69 na nazwisko Jedliński Waldemar, Augustów, Śródmieście 17/25 p 2328-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABT. Henryk Rybicki, Kolno, ul. Wesoła 5. p 2284-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat ABT na nazwisko Wojsław Andrzej, Ełk, ul. Staszica 36. p 2307-1

W DNIU 25 sierpnia 1984 r. na trasie Giżycko — Gołdap została zagubiona pieczątka sklepowa: „Społem" PSS w Gołdapi, Sklep nr 4." p 2334-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MIECZARSKA
w GRAJEWIE, ul. Elewatorska 13, tel. 22-01

ZATRUDNI

◇ aparatowych proszkowni mleka
oraz kierownika zmianowego proszkowni.
Wykształcenie wyższe lub średnie, staż pracy 5 lat.
Płaca do uzgodnienia, mieszkanie zapewnione.

k 3950-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

kol. Teresie Malesińskiej

z powodu zgonu

OJCA

składają:

grono nauczycielskie, pracownicy oraz Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 10 w Białymstoku.

k 3962-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. Ewie Rozwód

z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

dyrekcja, NSZZ i współpracownicy ZBUT „Unitra — Elmasz" w Białymstoku.

k 3957-1

Za okazane współczucie i pomoc w najcięższych dla nas chwilach oraz za udział w uroczystościach pogrzebowych naszego najukochańszego ojca, męża, syna i brata

Waldemara Dąbrowskiego

który zginął śmiercią tragiczną przeżywszy zaledwie 25 lat wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowanie składa Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Wys. Mazowieckiem, Łapach, Kolnie, Grajewie, Komendzie Woj. Straży Pożarnych w Łomży, Komendzie Miejskiej Białystok, OSP — rejon Wys. Maz. oraz krewnym, sąsiadom, znajomym i przyjaciołom.

RODZINA.
g 6966-1

Wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym za okazaną pomoc oraz uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych w Oliszkach, kochanego męża, ojca, teścia i dziadka.

Jana Buławickiego

składa

RODZINA.
g 6987-1

W związku z tragiczną śmiercią

chor. poż. Waldemara Dąbrowskiego

wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE
Ewie Dąbrowskiej

składają:

współpracownicy KWSP w Łomży i KRSP w Wysokiem Mazowieckiem.

k 3964-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę: „Terroryści", godz. 18 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek — w niedzielę: „Trzy świnki, wilk i wakacje" (premiera), godz. 16.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 15.15, 17.45 i 20.15

„Ton" — w sobotę i niedzielę: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30 i 13. „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" w sobotę: „Przygoda błękitnego rycerzyka", prod. polsk (b.o.), godz. 10.30 i 13. „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20. W niedzielę: Zestaw bajek: „Reksio jamnik", godz. 10.30, 11.45. Ucieczka z Nowego Jorku", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20. (Ostatnie dni).

„Forum" — w sobotę: DKF „GAG" — Spotkania z Hitchcockiem — przegląd filmowy, godz. 18. W niedzielę: Kino najmłodszych: „Awantura o Basię", prod. polsk. (b.o.), godz 11.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Był jazz", prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Prywatne piekło", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Oko Proroka", prod. polsk.-bułg. (od lat 12).

Łapy — w sobotę i niedzielę: „Unkas ostatni Mohikanin", prod. rum. (b.o.).

Mońki — w sobotę i niedzielę: „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).

Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Recydywiści", prod. węg. (od lat 18).

Sokółka — w sobotę: „Okno", prod. polsk. (od lat 18), w niedzielę: „Wyjście awaryjne", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Agent nr 1", prod. polsk (b.o.), godz. 16, „Duch", prod. USA (od lat 15). godz. 18.

Łomża „Październik" — w sobotę i niedzielę: „Ziemia obiecana", prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).

Kolno — w sobotę i niedzielę: „Tess", prod. franc. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Synteza", prod. polsk. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę: „Hubal", prod. polsk. (b.o.).

Augustów — w sobotę i niedzielę: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę", prod. franc. (od lat 12).

Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Zemsta różowej pantery", prod. ang. (od lat 12).

Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Debiutantka", prod. polsk. (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Sukcesja", prod. węg. (od lat 15), w niedzielę: „Książę i żebrak", prod. panamsk. (od lat 12).

Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Thais", prod. polsk. (od lat 18).

Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Skazany", prod. polsk. (od lat 15).

Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Dzieje grzechu", prod. polsk. (od lat 18).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk. (od lat 15).

Lipsk — w niedzielę: „Ogniomistrz Kaleń", prod. polsk. (od lat 15).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Soból i panna", prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Wspomnienia ze starego Pekinu", prod. chińsk. (od lat 15).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Jak rozwód to rozwód", prod. CSRS (od lat 15).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Na granicy", prod. USA (od lat 18).

Prostki — w sobotę i niedzielę: „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Grzeszny żywot Franciszka Buły", prod. polsk. (od lat 15).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „Proces poszlakowy", prod. jap. (od lat 18).

Węgorzewo — w sobotę: „To tylko rock", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Kochaj albo rzuć", prod. polsk. (b.o.).

Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Hrabia Monte Christo" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Przeboje z Belgradu; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Merkuriusz rządowy; 16.30 Koncert życzeń; 16.55 Studio Sport: relacja z zawodów „Przyjaźni" oraz relacja ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.30 Studio Sport c.d.; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Studio Sport c.d.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Studio Sport c.d.; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Najpiękniejsze balety; 22.25 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.35; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Przeboje stare jak świat; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Ciężki piasek" — odc. pow.; 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia; 9.50 „Athabaska" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Kabareton Dwójki; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Athabaska" — odc. pow.; 14.10 Gwiazdozbiór; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Muzyczna galeria Dwójki; 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.45 Ballady śpiewają: Bob Dylan i M. Rrodowicz; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Teatr PR: „Węzeł" — słuch.; 22.10 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Ciężki piasek" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza: 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Głowa Kasandry" — fragm.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Grek Zorba" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.30 „Król szczurów" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Głowa Kasandry" — fragm; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.45 Podróże reporterów; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Zapisane w pamięci; 19.30 Trochę swingu...; 19.50 „Król szczurów" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów Programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Doczesne szczątki"; 22.35 Zespół Tangerine Dream; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.10 Chwila muzyki; 7.15 Dookoła świata; 7.30 Słuchamy duetu Ferrante i Felcher; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Człowiek w swoim „M" — magazyn; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Biuro Listów; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 80-lecie Horowitza; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa K. Giżowska; 14.30 „Kraj lat dziecięcych" — montaż poetycki; 14.50 Muzyka nastolatków; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Motyl"; 15.40 Piano-forte; 16.00 Redakcja Reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Pejzaż polski; 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje; 18.00 Orkiestry symfoniczne świata; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Orkiestrowe granie; 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: „Nad Niemnem"; 21.27 Kulisy scen i scenek; 21.50 „Fotel w czwartym rzędzie" — fel.; 22.00 Spotkanie z reportażem; 22.25 Perskie oko, czyli satyra liryczna „Loża 44"; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzyka spod znaku Amora; 23.30 Rozmowy intymne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Droga dla wytrwałych" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny non-stop — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 „Sobótka" oraz film „Niebieskie lato"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: J. Lutowski — „Ostry dyżur"
11.30 „Zwyczaje i obrzędy" — Sianokosy w Kościelisku
12.05 „Hobby" — „Bagnety i szable"
12.35 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny
13.05 Poradnik rolniczy — Klub Producentów Zbóż
13.35 „Hana i przyjaciele" — program rozrywkowy TV CSRS
14.05 „Twierdza Modlin" — wojskowy program dokument.
14.35 „Podróże bez biletu" — film dokument.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 TV Lista Przebojów
15.30 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
16.00 „Parada oszustów": „Ładny gips" — film TP
17.00 Studio Sport
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 „Pegaz"
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Wydarzenia
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Słona róża" — polsko-czech. film fab.
21.25 Program publicystyczny
21.50 „Na żywo"
22.25 Sopot 84 — recital Krystyny Prońko
22.50 Wiadomości sportowe
23.20 Kino Nocne: „Upiorna namiętność" — horror prod. ang.

PROGRAM II

11.20 NURT — Młodość, dojrzałość, starość
11.50 NURT — Psychologowie — wychowawcom
12.20 NURT — Czas i przestrzeń na lekcjach historii
12.50 Sobota w Dwójce
— DT — Wiadomości
13.00 Filharmonia Dwójki — Koncert skrzypcowy K. Pendereckiego
13.50 „3—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
15.00 „...a jeśli w Krynicy" — powitanie z Krynicy z okazji Festiwalu Kiepurowskiego
15.10 „Kiepura w Krynicy" — gawęda B. Kaczyńskiego
15.20 „Roman Nitrybitt — potomek rodu aptekarzy" — rep.
15.35 „Krynicka oferta" — rep. film.
16.05 „Wideoteka"
16.30 „Rodem z Muszyny" — rzecz o A. Ziemianinie
16.45 „Sądecka Cepelia" — program publ.
17.00 „Gorąca linia" — express reporterów
17.45 „Wielkie pustynie": „Pustynia Tamerlana" — franc. film dokument.
18.30 Program lokalny
19.00 Na antenie Dwójki — propozycja najciekawszych programów
19.15 „Kret" — film animowany
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Koncert gwiazd" — Festiwal im. J. Kiepury w Krynicy
20.55 „Z babcinej szafy" — o modzie sprzed lat
21.10 „Pobocza sportu"
21.30 DT — Wiadomości
21.35 Impresja muzyczna
21.40 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
21.50 „Marco Polo" — włoski serial biograf.
23.10 „Legenda Nikifora" — rep. film.
23.30 Krynickie wody życia

TELEWIZJA
RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Dzień pracownika leśnego — filmy dok.
7.20 — Losowanie „Sporttoto"
7.30 — Melodie ludowe
7.45 — Opowiadania o artystach — S. Pimienow
8.30 — Więcej lepszych towarów
9.00 — „Wierny przysiędze" — film dok.
9.20 — Występ zespołu młodzieżowego z Nikaragui
9.50 — „Akimowski lasek" — reportaż
10.20 — „Towarzyszka piosenka"
11.05 — Rodzina i szkoła
11.45 — Zrób to sam
12.45 — „Młoda gwardia" — film fab. — cz. I
14.15 — „Płody wyspy miucheńskiej"
15.15 — Film animowany
15.25 — Występ zespołu wokalno-instrumentalnego
15.45 — Komentarz polityczny W. Biekietowa
16.15 — W świecie zwierząt
17.15 — Program poetycki
17.55 — „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona" — film telewizyjny — cz. I
19.00 — Dziennik
19.35 — Dla miłośników opery
20.40 — Zawody „Przyjaźni" — podnoszenie ciężarów
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Informacje, rady, propozycje; 7.15 Muzyka w rannych pantoflach; 7.30 Czas i ludzie; 7.50 Echa sportowej soboty; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.00 Radiowy magazyn wojskowy; 10.00 Gra Ork. PR i TV „Studio S-1"; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Imieniny"; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Przegląd tygodników; 12.55 Uroczystości dożynkowe — transmisja z Radziejowa; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Teatr PR: „Start aniołów" — słuch.; 17.00 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm"; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Radio dzieciom; 19.50 Śladem naszych interwencji; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Polskie rodowody; 21.30 Słynni wirtuozi; 22.00 Teatr PR: „Personalny Jaakkola"; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.05 Co kto lubi; 7.40 K. Kovacs i inni; 8.00 Program lokalny; 8.45 Koncert w romantycznym stylu; 9.15 Lektury przy porannej kawie; 10.15 Program lokalny; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Niedzielny koncert WOSPRiTV w Katowicach; 13.50 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Romanse i nie tylko; 15.00 Chopinowskie płyty S. Richtera; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Piosenki na telefon; 17.05 Aud. literacka; 17.30 Uroczysty koncert OIRT; 19.30 Radiowa biblioteka muzyczna; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Lista byłych przebojów; 22.15 Wieczór płytowy; 0.15 W świecie kameralistyki; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę...; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Skok na ziemię mazurską" — słuch. dokument; 12.00 Recital A. Segovii; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u M. Tomaszewskiego; 14.15 Nowa płyta J. D. Sauthera; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe; 18.00 „Kiedy odejdę z tego świata" — słuch.; 18.25 Wariacje na temat...; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 Kobiety — aud. poetycka; 21.20 Muzyka jest jak niedziela; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Krwawe pomarańcze" — fragm.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Motety renesansowe; 9.00 Transmisja mszy rzymsko-katolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.20 Krajobrazy historyczne; 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Pieśń romantyczna; 13.45 Dorośli o harcerstwie; 14.00 Uchem Ibisa. 14.30 Muzyka na stadionie; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Na Skalnym Podhalu"; 16.00 Socjologia i życie potoczne; 16.05 „Białostocka panorama muzyczna" — rep. A. Danilczuka; 17.05 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.50 F.A. de Almeida: O quam suavis; 18.00 Nabożeństwo Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów; 18.40 J.S. Bach: Koncert A-dur; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Gra W. Komendarek; 23.10 Nestorzy kultury polskiej; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Muzyczne przebudzanki (stereo); 8.30 „Byłem łącznikiem Raginisa" — aud. K. Kurianiuka; 10.15 „Jadwiga Grzybek i jej uczniowie" — aud. Z. Gładyszewskiej (stereo); 10.35 „Muzyczne echa wojny" — aud. Z. Gładyszewskiej (stereo); 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 21.10 Muzyka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.25 „W naszej rodzinie" — Wszechnica rodziny wiejskiej
7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień" — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek oraz film „Ja w sprawie szczebli"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie miasta świata": „Wiedeń" — franc. film dokument.
11.30 „Na krawędzi słowa" — przegląd humanistyczny
12.00 „Siedem anten"
12.55 Teatr dla Dzieci: „Pani wdzięczny strumyk"
13.40 TV Koncert Życzeń
14.25 „Cudów nie ma" — rep.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 „Krajobraz Polski" — „Na Kujawach"
15.25 „Podróż nad morze" — film TP
16.20 „Antena"
17.00 Centralne Dożynki 1984
19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Z minionych lat"
20.30 „Kaskader" — franc. komedia kryminalna
22.00 DT — Wiadomości
22.10 Przegląd międzynarodowy
22.30 Sportowa niedziela
22.50 „Przybliżenie" — impresja poetycko-muzyczna

PROGRAM II

10.00 „Kaskader" — film franc. (dla niesłyszących)
11.30 „Żołnierskie drogi" — wojskowy program dokum.
12.00 Niedziela w Dwójce
12.05 „Kwadrans z hejnałem" — Wierzynek
12.20 DT — Wiadomości
12.25 „Czas dla zdrowia"
13.15 Rozmowa dnia
13.40 „Wspaniały świat Walta Disneya"
14.30 Kino Familijne: „Winnetou" — serial franc.
15.20 „Moja muzyka" — J. Weber rozmawia z K. Danczowską
15.50 „Jutro poniedziałek" — magazyn
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
17.10 „Cervantes" — hiszp. serial biograficzny
18.05 „Grabieże kultury" — „Zagadka braci Van Eyck"
18.35 „Szkoła a społeczeństwo" — program publ.
18.55 Wywiady Ireny Dziedzic — dziś Ryszarda Hanin
19.25 Wystąpienie ambasadora Meksyku
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport
21.00 „X Międzynarodowe Biennale Plakatu" — rep.
21.30 Sensacje XX-wieku — „Walczcie do końca"
22.00 „Z pamiętnika szalonej gospodyni"
22.15 DT — Wiadomości
22.20 „Szpital na peryferiach" — serial prod. CSRS.

TELEWIZJA
RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Twórczość narodów świata
7.10 — „Leśna droga" — film dok
7.30 — Budzik
8.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu
9.00 — Zdrowie
9.45 — Poczta poranna
10.30 — Program rolny
11.30 — Magazyn muzyczny
12.00 — Klub podróży i przygody
13.00 — „Młoda Gwardia" — cz. II
14.25 — Dzień pracownika leśnego
14.55 — Koncert
15.40 — Film animowany
16.00 — Międzynarodowa panorama
16.45 — „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona" — cz. II i III
19.00 — Dziennik
19.35 — Koncert Zofii Potaru
20.10 — Zawody „Przyjaźń" — podnoszenie ciężarów
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKA

Informacja o lekach — tel. 310-61, 219-04.
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Apteka nr 05-010, ul. Bema 2.
Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—15 dyżurują apteki:
Apteka nr 05-018, ul. Warszawska 79.
Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3 tel 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 15.IX.1984 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — tel. 417-694 i 417-570 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 16.IX.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny ZOZ im M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003 ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

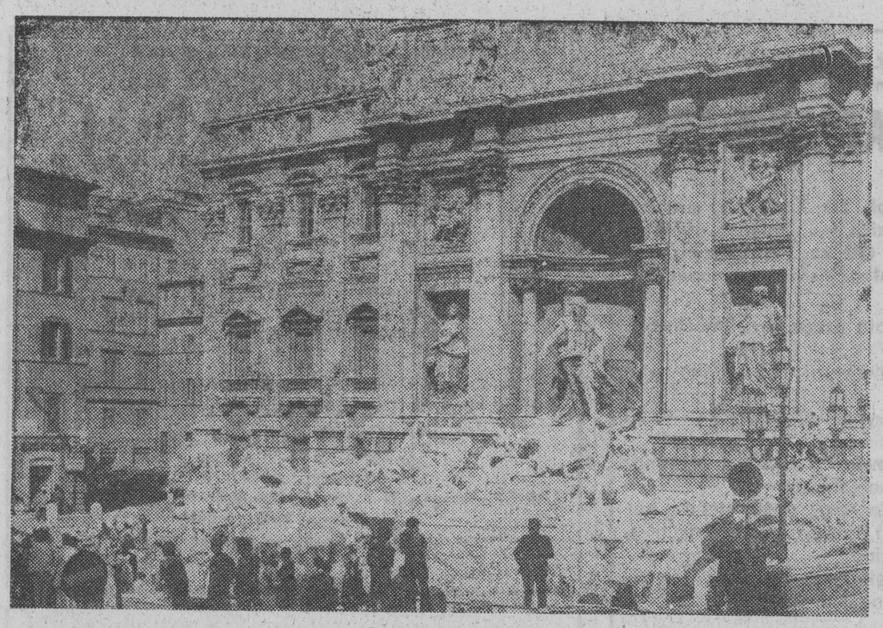
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR, Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 M-7



Słynna fontanna di Trevi w Rzymie. *CAF — KRASZEWSKI*

Winne są samochody...

Do zaskakujących wniosków doszła Pracownia Studiów Autostrad w Krakowie. Obliczyła oto, że samochody są odpowiedzialne za skażenie środowiska co najmniej w 60—70 proc. Samochód zanieczyszcza bowiem spalinami nasze bezpośrednie otoczenie. Kierowcy podjeżdżają samochodami jak najbliżej celu podróży, wypełniają nimi piesze ciągi, zieleńce, place zabaw dla dzieci — nie uznając stref ochronnych, parkują bezpośrednio pod oknami. Mimo niższego poziomu motoryzacji na ulicach naszych miast, natężenie ruchu niewiele jest mniejsze niż w miastach zachodniej Europy. Niższy standard samochodów sprawia, że mamy większe skażenie spalinami. W Warszawie ponad 60 proc. zanieczyszczeń pochodzi z silników samochodowych. W Krakowie usunięcie ruchu samochodowego z rynku wielokrotnie obniżyło stężenie tlenku węgla...

(OM)

Zmierzch wiatraków

W ostatnich latach zaczynamy bardziej niż w przeszłości doceniać architektoniczne walory wiatraków, pięknie współgrających z rodzimym krajobrazem. Zaczynamy je restaurować, jest oficjalny zakaz ich rozbiórki, ba — nawet gdzieniegdzie buduje się je od nowa.

Wiatraki, których pradziejów doszukać się można przed blisko 3 tys. lat (Bliski Wschód), nie służyły wyłącznie do przemiału zboża: umożliwiały czerpanie wody, napędzały urządzenia do cięcia drzewa, a w nowszych czasach wytwarzały i wytwarzają energię elektryczną.

Szczególnie wiele wiatraków miała niegdyś Wielkopolska, zwłaszcza w okolicach Śmigla, które to miasto od nich wzięło nazwę. W XVIII w. było ich w tym rejonie kraju 3.500, w połowie XIX w. — 2700, a w latach 1950—53 już tylko 930 (z czego połowa nieczynnych). Ostatni „na chodzie" w Wielkopolsce wiatrak — w miejscowości Podrzewie — uległ awarii w roku 1980. (J.M.)

Recepta na urodę

Co decyduje o urodzie kobiety? Budowa anatomiczna, kształt oczu, nosa, karnacja skóry? Ideał kobiecej urody ulegał licznym przeobrażeniom nie tylko na przestrzeni wieków — zmienia się wciąż, zwłaszcza w ostatnich kilkudziesięciu latach, kiedy film, telewizja, konkursy piękności i dyktatorzy mody lansują coraz to nową, inną — piękną twarz.

Zachodnie instytuty kształcące modelki, w następujący sposób określają elementy urody nowoczesnej kobiety: zdrowy wygląd, harmonijne rysy twarzy, piękne włosy, wysmukła, proporcjonalna budowa ciała, błyszczące oczy, białe zęby, przyjemnie brzmiący głos, prawidłowa postawa, lekki chód, miłe usposobienie, żywotność umysłu, szczery charakter, naturalna pewność siebie.

Ustalenie tego typu urody potwierdza wybór na Miss Świata — Sarah Jane Hunt, z zawodu modelki, która edukację pobierała w jednym z angielskich instytutów kształcących adeptki tej sztuki.

Mogli się o tym przekonać widzowie zgromadzeni w warszawskiej Sali Kongresowej, gdzie Pierwsza Dama Świata AD'84 dokonała intronizacji naszej krajowej Miss. Nie ulega wątpliwości, że każda z nich oprócz tego, że posiada godny pozazdroszczenia tytuł, jest normalną młodą dziewczyną. Bo czy jest coś nadzwyczajnego w cechach, które wymieniałam? Każda z kobiet może być wysportowana, szczupła i zwinna. Od dziecka przyzwyczajani jesteśmy do dbania o kulturę ciała, zrozumienia roli higieny i zdrowia, które są podstawowym elementem wpływającym na nasz wygląd.

Nowoczesny, rozwinięty przemysł kosmetyczny, z ogromną armią ludzi prześcigających się w produkowaniu coraz to lepszych środków pielęgnujących urodę, jest orężem w walce ze starością. Wydawałoby się, że przy tej ilości sposobów eliminowania wad i brzydoty, a służących podkreśleniu zalet i piękna, samej kobiecie niewiele pozostało do zrobienia. I najczęściej, niestety, nie robi ona NIC. Dopóki jest bardzo młoda znajduje jeszcze czas i chęci, aby uprawiać sport, gimnastykę, zadbać o cerę i fryzurę. Parę lat później wymawia się brakiem czasu na konieczne już zabiegi kosmetyczne czy dłuższy spacer, ale potrafi godzinami wysiadywać przed telewizorem w zadymionym pokoju, oglądając mechanicznie nieinteresujący program. Osoba, która raz na jakiś czas zaskoczy nas swoim ładnym wyglądem, wystawia sobie nie najlepsze świadectwo. Miły wygląd zewnętrzny decyduje nie tylko o naszym dobrym samopoczuciu, ale wpływa także na to, że inne osoby czują się lepiej w naszym towarzystwie.

Starajmy się zatem jak najdłużej sprawiać przyjemność innym — bądźmy piękni na co dzień. Czy rzeczywiście tak wiele do tego potrzeba?

IWONA KOŁODZIEJ



Fot. J. Krug

Kruszyna pospolita

Kruszyna pospolita (Frangula alus Mill) jest mocno rozgałęzionym krzewem wyrastającym do wysokości 5 metrów. Kwiaty ma niepozorne, ledwie widoczne, w kolorze zielonkawym. Owoce — jagody mają najpierw barwę zieloną, potem czerwoną, wreszcie na koniec czarną.

Kruszyna rośnie w lasach, zaroślach, zawsze na stanowiskach wilgotnych, często w sąsiedztwie olchy.



Kruszyna pospolita

Surowcem zielarskim jest kora — Cortex Frangulae oraz owoc — Fructus Frangulae. Korę zbieramy wczesną wiosną; zdejmujemy ją z gałęzi dwu i trzyletnich. Do nacinania kory należy używać ostrych i nierdzewnych noży. Owoce zbieramy natomiast jeszcze niezupełnie dojrzałe, gdy mają kolor czerwonoczarny. Korę suszymy w przewiewnych, naturalnych suszarniach, owoce zaś w suszarniach podgrzewanych w temperaturze do 60 stopni. Kora po wysuszeniu zwija się w rurki bądź rynienki w kolorze żółtobrunatnym lub pomarańczowożółtym.

Surowiec lekarski zawiera m.in. silnie działające glikozydy, garbniki i inne substancje.

Kruszyna znana i stosowana jest w medycynie nie tylko zresztą ludowej już od wczesnego średniowiecza. Obecnie stosowana jest prawie we wszystkich krajach Europy jako lek łagodnie przeczyszczający, który, co jest niezwykle istotne, nawet długo zażywany nie wywołuje podrażnienia błon śluzowych jelit. Nie powoduje także fizjologicznego odruchu przyzwyczajenia. Z tych przede wszystkim względów jest szczególnie zalecana dla dzieci i osób starszych. Niezależnie od tego kruszyna stosowana jest także jako łagodny środek żółciopędny w schorzeniach wątroby i pęcherzyka żółciowego.

Wchodzi w skład m.in. następujących mieszanek ziołowych: Cholagoga II i Cholagoga III, Normosan, Sklerosan.

Na zakończenie podamy jeszcze nazwy ludowe kruszyny, ponieważ w różnych regionach kraju występuje pod rozmaitymi mianami. A oto one, jak zawsze nieco egzotyczne: szakłak kruszyna, kruszczyna, kruszewina, troszczyna, wilczyna i inne.

EM-WU

W TELEWIZJI



W sobotę, 15 września w cyklu Historia Dramatu Polskiego „Ostry dyżur" Jerzego Lutowskiego. Wśród wykonawców m.in. Ewa Wiśniewska, Andrzej Łapicki i Władysław Hańcza (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



W sobotę, 15 września rozpoczyna się w Krynicy Festiwal Kiepurowski. Z tej okazji m.in. gawęda Bogusława Kaczyńskiego o Janie Kiepurze. NA ZDJĘCIU: Jan Kiepura podczas występów w Warszawie w 1958 roku.

CAF — Zb. Matuszewski



W niedzielę, 16 września komedia kryminalna produkcji francuskiej „Kaskader". Wśród wykonawców m.in. Gina Lollobrygida (NA ZDJĘCIU).

CAF



W poniedziałek, 17 września w Teatrze Telewizji Zofii Nałkowskiej „Granica". Scenariusz i reżyseria Jan Błeszyński. W jednej z głównych ról Halina Gryglaszewska (NA ZDJĘCIU).

CAF



W piątek, 21 września w cyklu „20 lat minęło — sytuacje", „Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości" — film produkcji TP, reżyseria Jerzego Sztwiertni z Elżbietą Kępińską (NA ZDJĘCIU) z Witoldem Pyrkoszem.

CAF — E. Radoch



Z zapisków kolekcjonera

Monety Polski Ludowej (2)

Poprzednio omówiłem pierwsze polskie monety wprowadzone do obiegu na ziemiach polskich po wyzwoleniu w okresie od 1950 do 1958 r. Były to monety zdawkowe niskich nominałów. W 1958 r. wprowadzono do obiegu nowe wzory monet obiegowych wartości 2 i 5 zł. Nikt wtedy nawet nie przypuszczał ile będzie z tym związanych „niespodzianek".

Nowe te monety wprowadzone 1 października 1958 r. wybite zostały również z aluminium. 2 zł projektowane były przez Wojciecha Jastrzębowskiego znanego medaliera, między innymi twórcy monet obiegowych w Polsce okresu międzywojennego. Natomiast monetę o nominale 5 zł, zwaną popularnie „rybakiem" projektował Jastrzębowski do spółki z innym nie mniej utalentowanym medalierem Józefem Gosławskim, który był twórcą ciekawego kompozycyjnie rewersu.

Z nowymi dwuzłotówkami nie było problemu w pierwszych latach bicia monety. Nie wykazywały one tzw. błędów stempla. Przeciwnie zaś było z monetami pięciozłotowymi. Monety te wybite w latach 1958—1959 sprawiły wiele zamieszania wśród zbieraczy poprzez swoje wady mennicze. Mało doświadczeni kolekcjonerzy zaliczają je bezpodstawnie do „odmian stempla", które określano jako „wąskie ramię rybaka" czy też „brak liny zwisającej z sieci". Są to destrukty mennicze, które mimo kontroli technicznej dostały się do obiegu. A jak wiadomo monety takie nie są przedmiotem, a w każdym razie nie powinny być, zbieractwa.

Najwięcej zamieszania wśród „odmian" monety pięciozłotowej zrobiły „rarytasy" określane w prasie jako „słoneczko pod pachą rybaka" i rzadsze od niego „słoneczko za plecami rybaka". Rozwiązanie tych zagadek okazało się jednak nad wyraz proste. Te „słoneczka" były rzeczywiście rzadkim w mennictwie, które posługuje się aluminium przypadkiem przebicia miękkiego krążka monetarnego stemplem na wskroś. Efektem tego były owe „słoneczka". Po prostu na rewersi monety wystąpił niby rysunek „słoneczka", który faktycznie był elementem przepaski na skrzydłach orła i piór z awersu monety. Wszystko to w sumie dało dodatkowy efekt promieniującego słońca. Radzę dokładnie przeglądnąć zbiory współczesnych monet obiegowych Polski. Być może niejeden z numizmatyków posiada w swoim zbiorze taki ciekawy egzemplarz zupełnie o tym nie wiedząc.

W 1959 r. wprowadzono już do obiegu nowe monety dużych nominałów o wartości 10 zł. Były to mieszdzioniklowe monety o dużej średnicy (31 mm) i dosyć sporym ciężarze (12.9 g) z wizerunkiem Mikołaja Kopernika i Tadeusza Kościuszki. Pierwszą z nich projektował J. Gosławski, drugą zaś Kazimierz Zieliński. Obie monety były zbyt ciężkie i zbyt wielkie. Dopiero po latach to zauważono, aby w 1967 r. zmniejszyć ich średnicę i ciężar. Na nowy wzór polskiej monety musiano czekać aż do 1964 r., ale o tym za tydzień.

NUMIZMATYK

NA ZDJĘCIU: popularna „dziesiątka" z wizerunkiem M. Kopernika, według projektu J. Gosławskiego.

Mniej więcej autentyczne

● **Młodzieżowy tygodnik „Zarzewie" sięga po mistrzostwo w posługiwaniu się „nowomową", językiem modnym w urzędach, na zebraniach i naradach. Relacja z obrad Plenum ZW ZMW w Łomży:**

„W uchwale 1984 r. podkreślono potrzebę działań na rzecz powrotu młodych na wieś poprzez: zabieganie o wyposażenie wsi łomżyńskiej w kluby kultury, biblioteki, boisko, telefony, sklepy, kina objazdowe, itp., zabieganie o większe dostawy maszyn i narzędzi rolniczych oraz materiałów budowlanych na wieś, a szczególnie dla młodych rolników. W każdej gminie, gdzie istnieje przynajmniej jedno koło ZMW zabezpieczać się będzie udział przedstawicieli ZMW w gminnych komisjach d/s rozdziału sprzętu rolniczego... Czuwać będzie nad zachowaniem parytetu dochodów ludności wiejskiej... będzie kontynuowana i rozwijana olimpiada wiedzy rolniczej..."

● **Zbigniew Nienacki autor m. in. bardzo znanej sex-owieści „Raz w roku w Skirolawkach" użalał się „Tygodnikowi Kulturalnemu":**

„Było mi bardzo przykro, gdy na 40-lecie Polski Ludowej nie otrzymałem znikąd, nawet z Olsztyna, zaproszenia do udziału w najskromniejszej choćby akademii, nikt nie powiedział „dziękuję" za te kilka milionów egzemplarzy książek wydrukowanych pod moim nazwiskiem. Święto 22 Lipca spędziłem samotnie patrząc w okno".

● **Szef pewnego przedsiębiorstwa rolnego z Białostockiego melduje władzom o zakończeniu żniw:**

— Wydajność owsa wyniosła u nas 50 kwintali z hektara.

— A czy nie zważyliście go razem z kombajnem? — zapytał wyrozumiale wysoki urzędnik wojewódzkiego szczebla.

● **W białostockiej księgarni przy ul. Sienkiewicza dwaj młodzi ludzie, w wieku „rockowym", rozmawiają o nowościach książkowych:**

— Co, może warto kupić „Metafizykę" Arystotelesa?

— Eee, nie! On strasznie naiwnie pisze.

NA OBŁĘDZIE W DYSKORURZE c.d.

— Znacie ostatni dowcip tygodnia? Nie. To nasz nowy regulamin pracy: „paragraf 13 — zabrania się pracownikom picia w biurze własnej wódki".

— Dobre? Co? Wywiesimy wielkie afisze: „Uwaga petenci!- Nie przychodźcie do nas z gołymi rękami" Chytre? No nie?

Wyrwał się wreszcie z tego obłędnego picia. Kumple już czekali na portierni i psioczyli:

— Chwilego, panie kolego.

— Może coś przytupiem?

— Za wcześnie.

— To przygłuszym świrkającą parkiem parkę?

— Za widno.

Zaproponował po męsku:

— Obalimy coś w bramie?

— Skoro stawiasz to rządzisz.

— Oleś skocz po jabola!

— Może zrobimy transporterek piwka?

— Utrwalimy tran w „Cristalu"...

Pierwsze butelki poleciały do ogródka pana Branickiego...

— A, gdzie są chłopcy?

— Stary Hippis w barze śpi.

— A dziewczynki?

— Na obłędzie w dyskorurze.

— Chodź coś zatupiemy. W hollu „Stylowej" podcięty stary Żubr porykiwał:

— Usia, usia... na pelusia.

— Popatrz! Ćwierkają lale. Dosiedli się do stolika.

— Jestem Ri. A to Mag...

— Hermenegilda.

— Konstantynopolitańczykiewiczówna.

— Chłopy! Naprzeciwko dają piwko!

Zawsze babkom jakoś imponował. Baśka kiedyś zapytała:

— Z którego jesteś roku?

— 1913.

— Mówię poważnie.

— Na trzecim.

— Skłamał. Wypośrodkował. Nie chciał strzelić zbyt wysoko. Ani też startować za nisko.

C.d. prozy eksperymentalnej Karola Tarnopolskiego, za tydzień.

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski

Dzisiejszej rubryki wbrew zapewne ogólnym oczekiwaniom nie poświęcam meczom o mistrzostwo świata, a wieściom z naszego podwórka. Otóż PZSzach. ustalił reprezentacyjne drużyny na OLIMPIADĘ SZACHOWĄ W SALONIKACH. W zespole kobiecym znalazły się HANNA EREŃSKA-RADZEWSKA, AGNIESZKA BRUSTMAN i GRAŻYNA SZMACIŃSKA. Czwarta zawodniczka zostanie wyłoniona w najbliższym miesiącu. Będzie nią JOANNA JAGODZIŃSKA, jeśli zdobędzie medal w katowickich mistrzostwach Europy juniorek. Jeżeli go nie wywalczy, będzie musiała rozegrać 4-partiowy mecz z MAŁGORZATĄ WIESE.

Natomiast kadrę mężczyzn tworzą: ALEKSANDER SZNAPIK, WŁODZIMIERZ SCHMIDT, ARTUR SYGULSKI i KRZYSZTOF PYTEL. O 2 pozostałe miejsca walczyć będą w dwukołowym czwórmeczu (zawodników podaję według kolejności ustalonej przez PZSzach. Jest ona ważna gdyż decydować będzie o wyjeździe do Salonik w przypadku zgromadzenia przez kilku szachistów takiej samej ilości punktów): PIOTR STANISZEWSKI, JAN ADAMSKI, JERZY BANY, PAWEŁ STEMPIN i ADAM KULIGOWSKI.

Decyzje PZSzach. co do kadry mężczyzn są co najmniej kontrowersyjne. Trudno bowiem zrozumieć, a właściwie odgadnąć podstaw, na których PZSzach. wytypował K. Pytla. Szachista ten od dwóch lat nie grał w mistrzostwach Polski, a właśnie ten turniej decydował głównie o miejscu w reprezentacji (np. Szmacińska w tym roku nie miała żadnego dobrego wyniku, ale w poprzednich MP wygrała, a w tegorocznych była w pierwszej szóstce i w myśl regulaminu ustalonego przez PZSzach. (sic!) do Salonik pojedzie). Ponadto nigdzie nie wypadł udanie. Trudno tutaj bowiem brać pod uwagę jego dobre wyniki w słabo obsadzonych turniejach szwajcarskich we Francji. Co prawda Kuligowski też słabo grał, ale przynajmniej w trzech ostatnich olimpiadach był podporą naszego zespołu, czego nie można powiedzieć o Pytlu po jego dawnych olimpijskich występach. Jeśli zaś trzymamy się regulaminu, to Piotr Staniszewski w MP w 1983 i 84 r. mieścił się w pierwszej trójce, a Jerzy Bany jest nr 2 wśród polskich szachistów na aktualnej liście rankingowej FIDE. Im właśnie należy się olimpijska nominacja w pierwszej kolejności. Na tych przykładach wyraźnie więc widać, że PZSzach. swoimi decyzjami przeczy sam sobie! Ciekawi mnie kto zostanie kozłem ofiarnym po ewentualnym (i wielce prawdopodobnym) niepowodzeniu naszej męskiej reprezentacji.

—★—

Powracając zaś do komentarza o turniejach w Nałęczowie i Polanicy informuję, że Sznapik bardzo szybko odzyskał formę oraz chęć do gry i podzielił 1—3 miejsce w turnieju w Atenach, w którym nagrody wypłacano w walucie wymienialnej. Natomiast nasze panie, którym wyraźnie nie pasował silny turniej w Nałęczowie, zagrały również w słabej imprezie w Grecji i Hanna Ereńska-Radzewska... wygrała.

—★—

Na zakończenie kilka zdań o meczach o mistrzostwo świata (szerzej omówię te spotkania za tydzień). W chwili oddawania materiału do druku w obu pojedynkach rozegrano po dwie partie. Obie zakończyły się remisami. Druga gra pomiędzy Karpowem i Kasparowem został odłożona. Dogrywka przyniosła drugi remis. Mecz mężczyzn jest znacznie ciekawszy. Od pierwszych posunięć obserwowaliśmy ostre i pomysłowe ataki oraz twarda i dokładna obronę.

A. KARPOW — G. KASPAROW
I PARTIA MECZU
MOSKWA 1984
OBRONA SYCYLIJSKA

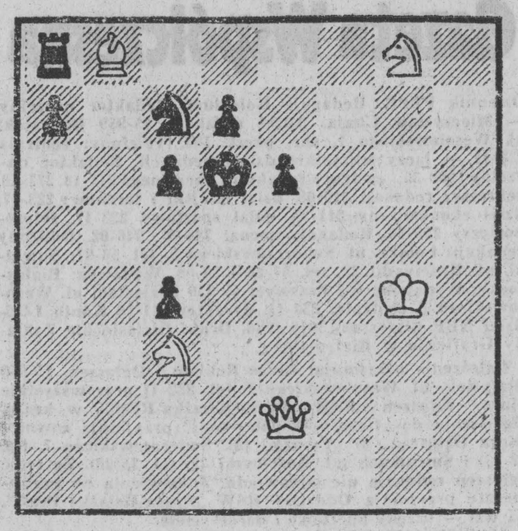
1.e4 c5 2.Sf3 e6 3.d4 cd4 4.S:d4 Sf6 5.Sc3 d6 6.g4 h6 7.h4 Sc6 8.Wg1 h5 9.gh5 S:h5 10.Gg5 Sf6 11.Hd2 Hb6 12. Sb3 Gd7 13.0-0-0 a6 14.Wg3 Hc7 15.Gg2 Ge7 16.f4 0-0-0 17.Hf2 Kb8 18.f5 Se5 19.Gh3 Sc4 20.Sd2 S:d2 21.W:d2 We8 22.fe6 G:e6 23.G:e6 fe6 24.Hg1 Ha5 25.Hd4 Hc5 26.Hd3 Hc4 27.He3 Ka8 28.a3 Hc6 29.e5 de5 30.H:e5 Whd8 31.Wgd3 W:d3 32.W:d3 Hh1 33.Sd1 Hg2 34.Wd2 Hc6 35.We2 Gd6 36.Hc3 Hd7 i zgodzono się na remis.

—★—

Wszystkim Czytelnikom, którzy z okazji setnego numeru rubryki nadesłali życzenia serdecznie dziękuję.

ZADANIE NR 101
MAT W 3 POSUNIĘCIACH

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) rodzaj drabiny w postaci słupa ze sterczącymi z dwu stron szczeblami, 6) następstwo, 11) figura karciana, 12) gusła, zaklęcia, 13) niejeden na rypsie, 14) radiowy lub telewizyjny, 15) starożytne liczydło, 16) imię autorki „Nad Niemnem", 17) pewna ilość czegoś, 19) moneta używana w Polsce do drugiej połowy XIX w., 20) wziątka, 21) państwo w Ameryce Południowej, 24) przeciwieństwo erudyty, 25) moralność, 27) potrawa dietetyczna, 28) imię popularnej rosyjskiej aktorki filmowej — Samojłowej, 31) żądanie kidnapera, 32) mokradło z nabożeństwem na początku, 34) pieczeń wołowa, 37) miasto w USA, w stanie Nebraska (kalamburowo: jednostka oporu elektrycznego + wykrzyknik), 38) prowadzi podziemny tryb życia, 40) antonim zysku, 41) nie epika i nie liryka, 42) szal futrzany, 43) obwódka, obramowanie, 44) stolica Turcji, 45) błękit królewski.

PIONOWO: 2) ścinek, 3) jerychońska albo powietrzna, 4) ryba z rodziny karpiowatych, składająca ikrę do jamy płaszczowej małży, 5) wybrany król do czasu koronacji, 6) np. etola, 7) kierownictwo portu, 8) niechęć, pretensja, 9) szyk bojowy pododdziałów piechoty (z „artylerii"), 10) zaćma albo próg rzeczny, 16) „pobory" byłego pracownika, 18) wyładowanie koronowe, 21) mieszka w igloo, 22) może być taneczny, 23) specjalista w projektowaniu i urządzaniu wnętrz i wystaw sklepowych, 26) więzień pełniący funkcję dozorcy w obozie koncentracyjnym, 29) zysk, dochód, 30) niestosowny postępek, 33) żona króla Latinusa, matka Lawinii, 35) tłuszcz zajęczy, 36) obniża wysokość dźwięku o półton, 38) fabryczna, sportowa lub górska.

LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych.

Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 221".

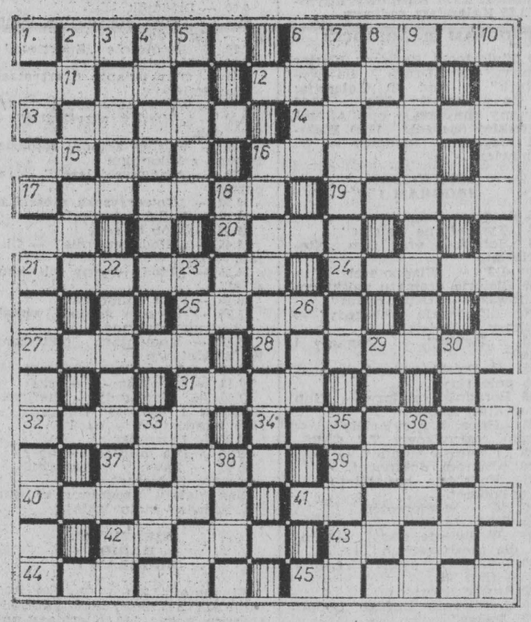
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 215

POZIOMO: Bliźnięta, banan, menu, esteta, „Dekameron", Tagore, Izyder, kapa, walc, gody, ataman, Sośnicka, agitator, unikat, Lear, krok, graf, arkoza, monokl, czekolada, finisz, raki, sarna, Kalasanty. **PIONOWO:** gazeta, łamaga, laureatka, źrenica, intryga, tetroda, Nemo, nerw, kapuśniak, domatorka, ryngraf, koszula, lipa, Tito, aglomerat, nerwica, kronika, tkaczka, koka, Goliat, Aldona, noks.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 209 z 1—2 września br. nagrody książkowe wylosowali: **Jolanta Zagórska** z Ełku, **Elżbieta Jatkowska** z Sokółki, **Andrzej Krawiel** z Kuźnicy Białostockiej, **Józef Podlesicki** z Giżycka oraz **Lucyna Sobolewska** z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Czytelniczkę z Białegostoku zapraszamy do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pokój nr 2, parter, w godz. 9—15, w terminie dwutygodniowym. (bm)



Nowość białostockiej kinematografii: trójwymiarowy obraz filmowy

Prezent dla widowni w kinie „Pokój"

„Tajemniczy mnich" w stereoskopii

W białostockim kinie „POKÓJ" trwają ostatnie przygotowania do projekcji filmów w technice, jakiej jeszcze nie było w dotychczasowej praktyce zawodowej załogi Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów.

W miniony czwartek odwiedziliśmy brygadę przygotowującą skomplikowane urządzenie do wyświetlania filmów w technice stereoskopowej, lub jak kto woli — trójwymiarowej. Innymi słowy nie będzie to płaski lub panoramiczny obraz, do którego przywykliśmy, lecz przestrzenny. Odbiór filmów w tej technice trudno jest z czymkolwiek porównywać — stwierdził **Kazimierz Sosnowski** z warsztatów kinotechnicznych przy OPRF — którego zastałem wraz z konstruktorem urządzeń do wprowadzenia nowej techniki na białostocki ekran i dla szerokiej widowni — **Leonardem Szumelem** oraz **Andrzejem Lipskim** przy montażu ekranu.

Sam ekran zawieszony jest na specjalnej konstrukcji metalowej o wymiarach 6.40x5,40 m. Wykonano ją we własnych warsztatach kinotechnicznych.

— Roboty mieliśmy co niemiara — mówi Leonard Szumel. Żeby wykonać ekran trzeba było spędzić wiele bezsennych nocy. Technologia jest bardzo pracochłonna, a nie wolno przerwać już raz zaczętych procesów. Np. malowanie przy użyciu pewnych alkoholi, gliceryny, pyłu aluminiowego plastykowej powłoki, wykonanej na nasze zamówienie w Warszawie odbywało się bez przerwy... 14 godzin. Inaczej cała robota byłaby na nic.

W polskiej kinematografii nawet sama technika otrzymania efektu stereoskopowego jest bardzo nowatorska. Żeby można było go uzyskać w praktyce, zgłoszone zostały przez L. Szumela cztery nowe rozwiązania techniczne. Wśród nich dotyczące uzyskania odpowiedniej luminacji ekranu. Jak dotąd receptury są pilnie strzeżone przez producentów w **RFN i Wielkiej Brytanii.**

Inne rozwiązanie, to wykonanie obiektywu do aparatu projekcyjnego, przy pomocy którego można będzie dwa niezależne obrazy, wysyłane przez projektor, nałożyć na siebie z odpowiednim przesunięciem, by uzyskać — po nałożeniu specjalnych okularów — w sprzężeniu z zestawem polaryzatorów, ów efekt znalezienia się widza w samym środku akcji.

Pierwszy zamknięty pokaz filmu trójwymiarowego odbędzie się 23 września br. z okazji 40-lecia białostockiej kinematografii. Następne pokazy odbędą się już z udziałem szerokiej publiczności. Od 25 września przewiduje się jeden seans dziennie.

Ryszard Dobrosz, który od początku uczestniczy w tym niecodziennym eksperymencie wraz z Leonardem Szumelem twierdzi, że wszystko będzie grało.

— Dotychczas jedno kino w kraju — warszawskie „Oka" — wyświetla filmy w tej technice, ale pracują na częściach z importu — mówi zastępca dyrektora, OPRF — Eugeniusz Ejsmont. Ekrany do projekcji stereoskopowej produkuje się w Wielkiej Brytanii, obiektywy w Związku Radzieckim, okulary w NRD. My natomiast sprowadzimy jedynie okulary — reszta to już rozwiązania własne, nowatorskie, być może nawet do opatentowania.

Warto przypomnieć młodszym widzom, że załoga białostockiego OPRF podtrzymuje dobre tradycje dawnej kinofikacji. Pierwsze stałe kino w kraju po wyzwoleniu powstało właśnie na Białostocczyźnie, w Hajnówce już w 1944 r.

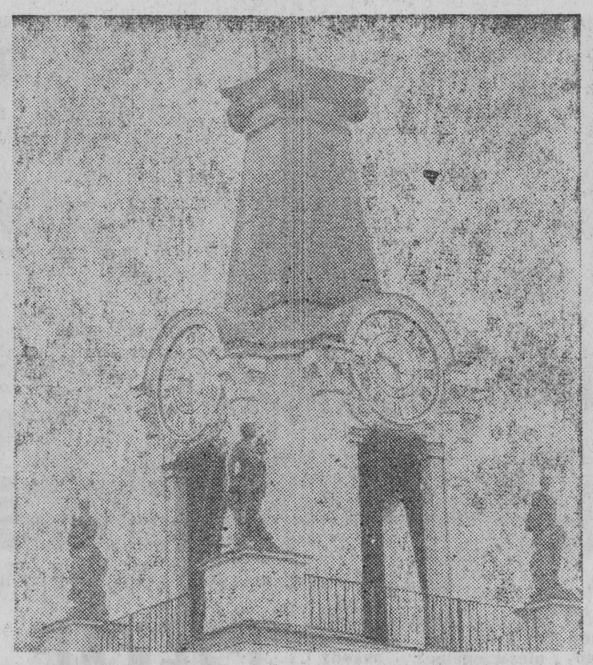
— Na 35-lecie wprowadziliśmy film stereofoniczny, teraz ambicją naszą jest uczcić jubileusz nie tylko wspominkami — jak to było przez 40 lat — lecz chcemy dać mieszkańcom naszego makroregionu odczuć go w sposób konkretny w postaci wprowadzenia nowej — również w kraju — techniki kinowej — dodaje dyrektor Ejsmont.

Jakie filmy będą sprowadzane? Stereoskopia jest jeszcze w powijakach. Nie ma zbyt wielu filmów w rozpowszechnianiu. Tym razem białostoczanie obejrzą 12-minutowy urokliwy dodatek krajobrazowy o Gruzji oraz film fabularny pt. „Tajemniczy mnich".

Jest apel do widowni: okulary zostały sprowadzone z NRD. Po oprawieniu wartość 1 egzemplarza przekroczy znacznie tysiąc złotych. Szanujmy wspólne dobro, zwracajmy uwagę na poszanowanie przez innych. To ma służyć wszystkim tak długo, jak tylko można.

Życzymy powodzenia. Wraz z kinomanami czekamy na trójwymiarową rewelację w kinie „Pokój".

J. MAKOWIECKI



Ten stary zegar...

...na bramie wjazdowej do pałacu BRANICKICH chodzi, bije, wydzwania kwadranse, wybija godziny, budząc zainteresowanie turystów, zaciekawienie przechodniów.

Sama zabytkowa brama ma już ponad 200 lat. Zegar znajdujący się tuż pod chełmem miedzianym z iglicą i kurkiem z Gryfem został po raz kolejny naprawiony przed rokiem, w czerwcu, przez mistrza EUGENIUSZA KONDRACIUKA. Od tego czasu chodzi stale i punktualnie.

— Trzeba go często przeglądać, oliwić, usuwać usterki powodowane nawet zmianami atmosferycznymi. Niektóre oryginalne części i detale były niegdyś kute ręcznie — powiedział nam podczas wizyty w redakcji p. Kondraciuk.

Obecnie jego konserwacją zajmuje się rzemieślnik MIKOŁAJ CHWIESZCZENKO. Prowadził niegdyś warsztat zegarmistrzowski. Dzisiaj jest na emeryturze, lecz pozostały mu unikalne, dawne klucze i narzędzia. Co dwa dni zegar jest podkręcany za pomocą wag. Staruszek kurant sprawuje się przyzwoicie, lecz wymaga stałej opieki.

Obydwaj rzemieślnicy twierdzą, że pochodzi jeszcze długie lata, wydzwaniając przechodniom kwadranse i godziny. Trochę mniej, trochę więcej dokładnie, ale regularnie.

(m-i)

Po młodych — czyściej i piękniej

Osiedle Tysiąclecia BSM należy do najpiękniejszych w Białymstoku. Jest w tym duża zasługa młodzieży, która rokrocznie pracuje przy porządkowaniu, zakładaniu i pielęgnacji zieleńców. W ostatnim okresie sporo robót wykonali junacy z białostockich Ochotniczych Hufców Pracy oraz uczniowie ze szkół podstawowych nr 6 i 25. Łączna wartość zrealizowanych prac jest oceniana na około 50 tys. zł.

(ges)

Kto ma chęć wzlecieć — ten do Aeroklubu

Kto ma zamiar być „mocnym człowiekiem" w dobrym stylu i wyróżnia się solidnym zdrowiem, może zapisać się na szkolenie w Aeroklubie Białostockim. Ogłoszono tam zapisy do grupy szybowcowej i spadochronowej. **Przyszli piloci** powinni przy zapisie mieć co najmniej 16 lat i oświadczenie rodziców o wyrażeniu zgody na szkolenie w Aeroklubie. Część z nich podejmie naukę (na razie teorii) już wkrótce. Ci zaś, którzy kończą w 1985 roku szkoły średnie i wyrażają chęć studiowania w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, wezmą udział latem przyszłego roku w specjalnym obozie Lotniczego Przysposobienia Wojskowego.

Wszystkich szczegółów można się dowiedzieć w Aeroklubie Białostockim, zgłaszając się osobiście lub telefonicznie.

Poszukuje również chętnych SEKCJA SPADOCHRONOWA. Kandydować do niej mogą (zarówno dziewczęta jak i chłopcy) uczniowie, którzy ukończyli 15 lat, mają dobre zdrowie i zgodę rodziców.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że mieszkańcy regionu północno-wschodniego mają swoistą „smykałkę" do lotniczych sportów. Wielu znakomitych pilotów wojskowych wywodzi się właśnie z tej części Polski. Nie szkodziłoby więc spróbować. (kr)

SPORT

Kolejne tytuły mistrzowskie sportowców—inwalidów

Przed dwoma tygodniami byliśmy świadkami udanego występu reprezentantów Białegostoku na stadionie w Zwierzyńcu w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski inwalidów (paraplegia i głuchoniemi). Jak się dowiedzieliśmy 9 białostoczan bardzo dobrze spisało się także w II części mistrzostw rozegranych we Wrocławiu. Rywalizowali tam zawodnicy z amputowanymi kończynami i różnymi schorzeniami.

Białostoczanie wywalczyli ogółem 32 medale. Dorobek indywidualny przedstawia się następująco: **Zofia Mielech** (SIG im. Rogowskiego) i **Kazimierz Suchocki** (SI „Naprzód") — po 4 zł. i 1 sr., **Ewa Kacperska** (SI „Naprzód") — 2 zł., 1 sr., 2 brąz., **Irena Nycz** (SIG im. Rogowskiego) i **Anna Szymek** (SI „Naprzód") — po 1 zł. i 2 sr., **Mirosława Bakier** (Start) — 1 zł., 1 sr., **Tadeusz Gągla** (SI „Odnowa") — 1 zł., 1 brąz., **Wiesława Kiczuk** (SN) — 2 sr., 1 brąz., **Janusz Moczydłowski** (ZNTK Łapy) — 4 brąz.

Podczas mistrzostw, w których startowało 160 zawodników z 32 województw, **Kazimierz Suchocki** wynikiem 631 cm ustanowił rekord Polski w skoku w dal.

W tym samym czasie w Głuchowie odbywały się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski niewidomych. Stąd także białostoczanie wrócili z medalami. **Halina Kononiuk** (SN) zdobyła srebrne medale w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem oraz brązowy w rzucie dyskiem, a **Tadeusz Buraczewski** wywalczył srebrny medal w rzucie oszczepem i brązowy w skoku wzwyż.

W dniach 29—30 bm. w Białymstoku ponownie zaprezentują się najlepsi sportowcy — inwalidzi. Odbędą się bowiem w naszym mieście mistrzostwa Polski inwalidów w pięcioboju obejmujące konkurencje lekkoatletyczne, pływanie i strzelanie.

(dk)

W sobotę w Białymstoku i Łodzi

Lekkoatleci walczą o ligowe punkty

W sobotę 15 bm. (godz. 14) na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku odbędą się zawody drugiego rzutu w II lidze lekkoatletycznej. Osiem zespołów — **SZS AZS Białystok** (161,5 pkt. zdobyte w pierwszym rzucie), **Warszawianka** (159,5 pkt.), **Start Elbląg** (156 pkt.), **Olimpia Grudziądz** (153 pkt.), **Spójnia Gdańsk** (105 pkt.), **Juvenia Olsztyn** (101 pkt.), **BKS Bydgoszcz** (95 pkt.) i **Agro Kościewie** (49 pkt.) walczyć będzie o utrzymanie się w II lidze. Trzy ostatnie drużyny spadają do klasy niższej.

Zespół Białegostoku oparty jest na młodych lekkoatletach, którzy niedawno wywalczyli drużynowe mistrzostwo Polski SZS.

W tym samym czasie Podlasie Białystok wystąpi w Łodzi w finałowym turnieju o wejście do I ligi. Przeciwnikami Podlasia będą: **Flota Gdynia, Start Łódź, AZS Poznań, Olesniczanka, AZS Biała Podlaska, Victoria Racibórz, Lubtur Zielona Góra.** Trzy pierwsze zespoły wywalczą prawo startu w ekstraklasie lekkoatletycznej.

Reprezentanci Podlasia i SZS AZS wystąpią w walce o punkty w najsilniejszych składach. (Let)



Grzegorz Dunikowski (na najwyższym podium) — kapitan lekkoatletów SZS AZS odbiera puchar Zarządu Głównego SZS za drużynowe mistrzostwo Polski SZS w kategorii juniorów, które niedawno odbyły się w Białymstoku.
Fot. L. TARASIEWICZ

Przyjaźń jedno ma imię

Do aktywnie działających kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. białostockim należy 115-osobowe koło przy ZESPOLE OPIEKI ZDROWOTNEJ W HAJNÓWCE. W zarządzie jest wielu ofiarnych propagatorów przyjaźni polsko-radzieckiej. Z ich inicjatywy i przy ich zaangażowaniu urządzane są w placówkach służby zdrowia uroczystości z okazji ważnych rocznic i świąt państwowych, odbywają się spotkania m.in. z dziennikarzami, pisarzami i naukowcami radzieckimi, przedstawicielami kierownictwa Domu Kultury i Nauki Radzieckiej w Warszawie.

Na korytarzach nowej hajnowskiej przychodni zdrowia znajdują się gabloty z fotogazetkami „U przyjaciół", plakaty, bogato ilustrowane okolicznościowe gazetki ścienne. Niektóre fotowystawy o osiągnięciach radzieckiej gospodarki, oświaty, nauki i techniki oraz polsko-radzieckiej współpracy w tych dziedzinach przewodniczący koła TPPR, **Wiktor Bura**, przywozi z Domu Kultury Radzieckiej.

Organizowane są też spotkania przy samowarze. Uczestnicy „Pociągów Przyjaźni" i spotkań przygranicznych oraz osoby wyjeżdżające do ZSRR na zaproszenie do bliskich znajomych i krewnych dzielą się swoimi wrażeniami z pobytu w Kraju Rad. Na zebraniach uczestnicy chętnie dyskutują na temat znaczenia pokojowej polityki Związku Radzieckiego dla bezpieczeństwa Polski i zapewnienia pokoju na świecie. Postulowali, aby zwiększyć ilość projekcji filmów fabularnych produkcji radzieckiej w miejscowym kinie.

Członkowie koła włączyli się do obchodów jubileuszu 40-lecia TPPR. Warto przypomnieć, że na Ziemi Hajnowskiej koła Towarzystwa powstawały jako jedne z pierwszych na Białostocczyźnie.

Koło systematycznie prenumeruje prasę radziecką (m.in. „Kraj Rad", „Przyjaźń", „Sowietskij Sojuz", „Sowietskaja Żenszczina" i „Ogoniok"), która cieszy się wśród załogi dużym zainteresowaniem.

Aktywiści TPPR opiekują się grobami żołnierzy radzieckich poległych podczas wyzwalania Hajnówki. Na wspomnianych mogiłach często są składane wiązanki kwiatów.

Dobrze układa się współpraca zarządu koła TPPR z dyrekcją i zakładową POP. Na zebraniu organizacji partyjnej działalność TPPR-owców została wysoko oceniona. W pracy społecznej wyróżniają się m.innymi **Walentyna Chwaszczewska, Wiesław Złotkowski, Janina Horosz i Halina Gromadzka.**

(jc)

W kilku wierszach

● W poniedziałek, 17 WRZEŚNIA, o godz. 20.30, po wakacyjnej przerwie, wznawia swoją działalność Teatr Poezji „Pro". W tym dniu, w klubie „Promenada" (ul. Lipowa 4) zaprezentuje spektakl „KOLCZYKI IZOLDY i..." — według K. I. Gałczyńskiego. Myślimy, że widowisko w wykonaniu teatru, które już w zeszłym sezonie cieszyło się zasłużoną popularnością, przyciągnie i tym razem widzów. (kp)

● Kierownictwo pływalni nr 1 MOSiR w Białymstoku przy ul. Włókienniczej 4 zawiadamia, że od 16 września br. zostaje udostępniony klientom do kąpieli duży basen. (bis)

Ograniczenia ruchu

W niedzielę, 16 września br., w Białymstoku odbędzie się II Bieg Uliczny o Puchar Zarządu Zakładowego ZSMP przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych. W związku z tym, w godz. 12—13 w obrębie ulic: Zwierzynieckiej — Mickiewicza — Ciołkowskiego — Wiosennej — Świerczewskiego nastąpi ograniczenie ruchu drogowego. (m-i)

Jutro, 16 bm. w Olszewie

Manifestacja antywojenna

W najbliższą niedzielę, 16 września br., w 45 rocznicę walki żołnierzy Wojska Polskiego i kaźni mieszkańców wsi Olszewo (gmina Brańsk) przed pomnikiem we wspomnianej miejscowości odbędzie się manifestacja antywojenna.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 14. W programie przewiduje się m.in. wręczenie odznaczeń, apel pokoju i poległych oraz zwiedzanie wystawy plakatów antywojennych, wyróżnionych w konkursie, zorganizowanym przez redakcję „Gazety Młodych".

Na manifestację zapraszamy serdecznie mieszkańców Olszewa i okolicznych wsi.

(jc)

Muzea i wystawy

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Malarstwo współczesne — twórczość plastyków białostockich w 40-leciu PRL".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", Galeria: „Wojsko Polskie w Sztuce ludowej". Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Białystok w 40-leciu Polski Ludowej".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA (Arresnał), ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa malarstwa Jerzego Ryszarda Zielińskiego — „Jurre'go".

Lekcje pokoju

W 45 rocznicę tragicznego i bohaterskiego Września w szkołach województwa białostockiego odbywają się „lekcje pokoju". Zainicjował je Ogólnopolski Komitet Pokoju przy czynnym wsparciu Białostockiego Komitetu Obrońców Pokoju. Aktualność tej inicjatywy wiąże się z potrzebą walki o pokój wobec tendencji rewizjonistycznych na Zachodzie i nasilenia zbrojeń.

Już 1 września młodzież składała kwiaty — symbole pamięci o tych, którzy zginęli w walce o Polskę. Były to chwile szczególnie podniosłe w tych szkołach, które noszą imiona bohaterów II wojny światowej.

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku pamiętali o harcerzach, którzy polegli we wrześniu 1939 r., przy ul. Ogrodowej. Po wojnie wmurowano tam tablicę i postawiono obelisk.

Na „lekcjach pokoju" uczniowie uczestniczą w pogadankach, spotkaniach, apelach. Młodzież białostockiego Zespołu Szkół Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego biorąc udział w okolicznościowym spotkaniu wystosowała „pokojowy apel do ludzi dobrej woli, narodów". Czytamy w nim m.in. „Nie pozwólmy wojnie zawładnąć ziemią, pamiętajmy że ludzkość przekroczyła próg ery atomowej, a zatem powinna myśleć wyłącznie kategoriami pokoju. Żyć w wieku atomowym — to znaczy być odpowiedzialnym, dlatego nie dopuśćmy, by broń nuklearna zawładnęła światem. Pamiętając, iż jesteśmy z narodu, którego tragiczna historia sprawiła, że Polacy mają wyczulony instynkt na grożące niebezpieczeństwo wołamy: Chcemy żyć i uczyć się w pokoju, w jednym świecie ludzi wolnych".

Tym spotkaniom towarzyszą ekspozycje plakatów antywojennych. Tak było we wspomnianym „mechaniku" oraz Studium Nauczycielskim.

Inną formę protestu antywojennego wybrali uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych. Dla przykładu w Szkole Podstawowej nr 15 młodzież napisała krótkie prace, przeciwstawiając się wyścigowi zbrojeń, groźbie katastrofy atomowej. We wrześniu do niektórych szkół, na spotkania z młodzieżą przychodzą kombatanci, aby podzielić się własnymi wspomnieniami i refleksjami. Taką formę „lekcji pokoju" wybrało np. I Liceum Ogólnokształcące. Szkoły odwiedzają również członkowie Białostockiego Komitetu Obrońców Pokoju, biorąc udział w apelach, spotkaniach — tak m.in. było w Zespole Szkół Elektrycznych.

Do końca miesiąca w pozostałych szkołach woj. białostockiego będą miały miejsce tego typu lekcje. Młode pokolenie, które okrucieństwo wojny zna z historii, włącza się w ogólnoświatowy protest przeciw wojnie, w sytuacji gdy wyścig zbrojeń, zwłaszcza nuklearny, nie był nigdy tak groźny, jak obecnie. (kp)

„Fan zapłaci" cd.

Czy aby potentat?

Wydawało się, że sprawa rozliczeń pomiędzy białostocką Jagiellonią a ełckim Oddziałem SMPT „Wigry", o której pisaliśmy, dobiegła „szczęśliwego końca". Tymczasem życie dopisało nieoczekiwany ciąg dalszy.

30 lipca Jagiellonia przekazała na konto „Wigier" zaległą sumę, zwiększoną o kilkadziesiąt tysięcy zł kary i odsetek. 3 sierpnia w klubie pojawił się komornik, który pobrał powyższą kwotę plus 14.050 zł kosztów manipulacyjnych. W efekcie za obóz w Ełcu białostoczanie zapłacili „Wigrom" dwukrotnie. Wystosowali więc do ełckiego Oddziału pismo, po którym — dopiero po miesiącu — otrzymali zwrot 400 tys. zł. „Wigry" jednak zostawiły sobie — dla Jagiellonii z nieznanych powodów — 14 tys. zł., których nie oddają do dziś. Rozliczenia trwają więc nadal.

Powyższa sprawa stwarza świetną okazję do zastanowienia się nad finansami Jagiellonii. Przez wiele lat białostocki klub uchodził za potentata. Jednak miano to wcale nie jest aktualne dziś. Sytuacja finansowa zmieniła się już w r. 1980. Od tego czasu przedsiębiorstwa przestały bowiem spełniać swe powinności z tytułu mecenasa. Budżet Jagiellonii topniał w oczach, aż kasa zaczęła świecić pustką.

W bieżący rok Jagiellonia weszła z 6,5 mln zł długów. Transfer Kołosowskiego nieco poratował budowlanych. Dług zmalał do 2,1 mln zł (stan z dnia 27 sierpnia) i wprawdzie w kasie pozostało jeszcze kilka milionów, ale wyjście na swoje nie jest możliwe. Po prostu spłacenie wszystkich wierzycieli spowodowałoby brak pieniędzy na bieżące wydatki (każdy wyjazd zawodników na obozy lub zawody dość sporo kosztuje).

Jeśli zaś chodzi o zysk z II-ligowych meczów, to jeśli jest, to nie można go zaliczyć do bardzo dużych. Świadczy o tym prosty przykład. Ze sprzedaży biletów na mecz z Błękitnymi Jagiellonia otrzymała 284 tys. zł. Sumę tę należy jeszcze zwiększyć o ok. 300 tys. zł (sprzedaż karnetów). Tak więc konto budowlanych wzbogaciło się po tym spotkaniu o, powiedzmy, 600 tys. zł. Teraz jednak trzeba było z niego odjąć następujące kwoty: 70 tys. zł (wynajem stadionu Gwardii), 45 tys. zł (opłata porządkowych i koszty pobytu sędziów) 300 tys. zł (regulaminowe premie dla piłkarzy za wywalczenie 3 pkt. w meczach z Błękitnymi i Hutnikiem Kraków) oraz ok. 200 tys. zł (koszty wyjazdowego rewanżowego spotkania). W rezultacie Jagiellonia po takim pojedynku nie zarobiła nic, a nawet do niego dopłaciła.

Jakie jest więc wyjście z sytuacji? Istnieją dwie możliwości, przy czym pierwsza jest mało prawdopodobna. Otóż piłkarze musieliby zacząć grać o niebo lepiej i awansować na pozycję lidera. Wtedy na trybunach stadionu Gwardii zaczęłoby się pewnie pojawiać po ok. 15—25 tys. widzów (białostoczanie jednak futbol kochają). Stąd też przychód byłby całkiem, całkiem.

Druga możliwość istnieje obecnie na papierze. Chodzi mi tu o rolę przedsiębiorstw wchodzących w skład Rady Patronackiej. Jak na razie wcale nie wywiązują się one bowiem ze swych zobowiązań. Najświeższym przykładem na to stwierdzenie jest mityng budowlanych. Jagiellonia zwróciła się z prośbą o wsparcie finansowe do 40 przedsiębiorstw, odpowiedziało tylko 9...

Często też patronaci w cudzysłowiu usprawiedliwiają swoje postępowanie stanowiskiem załóg: „pomożemy, jeśli sportowcy osiągną dobre wyniki". Zawodnicy wówczas twierdzą: „stwórzcie nam najpierw odpowiednie warunki, a my postaramy się udanie startować".

Sytuacja wydaje się więc bez wyjścia, tym bardziej że obiecane nadwyżki z innych źródeł nie napływają (zazwyczaj wzbogacają konto budowlanych pod koniec roku). Tak więc Jagiellonia płaci kary, bo po prostu ledwo wiąże koniec z końcem z dnia na dzień przedłużając egzystencję z pustką w kasie.

D. KLIMASZEWSKI

Samobójstwo na raty czyli śmieci za wsią

Skażenie środowiska zagraża nam niczym gruźlica tocząca nieubłaganie organizm. Z jednej strony powoduje to tzw. rozwój cywilizacji, z drugiej — jest to codzienne dobrowolne niszczenie warunków, w jakich żyjemy.

W lasach państwowych do uprzątnięcia wywiezionych śmieci zmusza się winnych w wypadku ustalenia, kto się tego dopuścił. Wielu brudasów przekonało się już na własnej skórze, że z tym nie ma żartów, zwłaszcza gdy zapłacili mandat lub stanęli przed kolegium. Inne śmieci możliwe do usunięcia, są sprzątane na koszt nadleśnictwa lub w ramach corocznej wiosennej akcji „Czysty las".

Pozostaje zanieczyszczenie lasów i pól prywatnych. Zachowanie się niektórych rolników jest wręcz samobójcze, bo zamiast bronić ziemi, czynią z niej wielki śmietnik. Równie samobójcza jest postawa innych mieszkańców wsi, tolerujących śmietniska utworzone przez znane sobie osoby.

Śmieci wywozi się głównie do wiejskich lasów. Śmietniska zalegają przeważnie — przedmioty z tworzyw sztucznych, złom, zużyte ubrania i obuwie, opony, a więc rzeczy nadające się (jak złom) na surowiec wtórny lub do spalenia. Spotyka się dość często opakowania szklane lub stłuczone szkło. W niektórych miejscowościach wywozi się do lasu żużel, padlinę. Oprócz tego zmorą są worki foliowe po nawozach, często pełne śmieci. Większość z nich porzucana jest byle gdzie — wśród pól. Część użyta bywa po zawieszeniu na kołkach, jako strachy na zwierzynę. Spotkać można także szpalery śmieci przy drogach wjazdowych do niektórych wiosek lub nawet małych miasteczek.

Warto podkreślić, że śmietniska zajmują zwykle sporą powierzchnię ze względu na duże rozrzucenie śmieci. W rażących przypadkach egzekwowaniem likwidacji rzucających się w oczy zanieczyszczeń w lasach prywatnych zajmują się nadleśnictwa. Los reszty śmieci leśnych i polnych zależny jest od uczulenia i mentalności właścicieli.

Jednakże można położyć tamę tej „zarazie", świadczy o tym przykład z Knyszyna. Tutaj około sześć lat temu istniało dzikie wysypisko w wyeksploatowanej żwirowni tuż za rogatkami miasta. Wywoził tam śmieci kto chciał, a że czyniły to też miejscowe zakłady pracy, było coraz więcej odpadów produkcyjnych, a nawet surowców wtórnych. Pisała o tym nasza „Gazeta" — bez większego skutku. Po zmianie naczelnika miejscowy Urząd Miasta i Gminy przy pomocy tutejszej milicji zagrodził brudasom drogę do wysypiska. Uprzątnięto i zrównano teren, spróbowano rekultywacji gruntu w możliwych do wykonania granicach. Posadzono w wyoranych pasach świerki. Skoda jednak, że nie coś odpowiedniejszego, bowiem sadzonki zostały zagłuszone wysokimi „na chłopa" chwastami ruderalnymi. Ale za to znikł odór padliny i kości. Rana przyrodnicza jakoś się zabliźnia.

Dlaczego tylko w Knyszynie? A jak jest na co dzień? Oto przykład wyjątkowego barbarzyństwa. Na powierzchni kilku arów przeciwnicy naszego biologicznego istnienia założyli śmietnik w lesie prywatnym niedaleko od przystanku autobusowego Brody, przy szosie do Korycina.

Śmieci pochodzą od okolicznych mieszkańców. Dominują zużyte obuwie, szmaty, tworzywa sztuczne, worki foliowe, złom, buteleczki, opakowania po darach żywnościowych organizacji „Sojusz dla postępu", używkach. „Gwoździem" tej ohydy jest leżący w centrum padły duży cielak — w skórze. Poczta pantoflowa głosi, że cielak urodził się i zdechł u jednego z mieszkańców pobliskiej Brzozówki Folwarcznej (gmina Jasionówka). Rzecz jasna — że o własnych siłach tu nie trafił... Czyżby skórka nie była warta wyprawki? Warto dodać, że wywożenie padliny „w plener" jest szczególnie niebezpieczne ze względu na możliwość roznoszenia chorób zakaźnych, nie mówiąc już o zasmrodzeniu otoczenia.

I tak metr po metrze ubywa nam czystej ziemi pod siew i wypoczynek. To nie puste krakanie — to alarm wzywający pełnym głosem do skutecznego działania. Urzędy gminne winny zająć się tym zagadnieniem. Istnieje wszak w gminach służba rolna i stanowisko inspektora do spraw budownictwa i ochrony środowiska... Wiadomo wreszcie do kogo należą takie upiorne zakątki. W większości przypadków wystarczy zorganizować spalenie śmieci, wywiezienie złomu, usunięcie zwałów szkła, zakopanie niektórych rzeczy w stosownym miejscu. Właściciele gruntów — jeśli sami nie zaśmiecili często wiedzą, kto przywiózł „podrzutka", ale są obojętni. Jeśli organy administracji państwowej porafią jako tako wyegzekwować przestrzeganie czystości na posesjach i ludzie nie wyrzucają padliny na ulicę — w środku wsi, to można też doprowadzić do porządku grunty rolne i leśne prywatnych właścicieli.

(rp)

NA ZDJĘCIU: Dół na skraju lasu prywatnego koło Brzozówki Koronnej (gm. Czarna Białostocka) wypełniony jest workami foliowymi zawierającymi śmieci.

Fot. ROMAN PRUSKI

